

# Grygier, Tadeusz

---

## W sprawie ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 624-662

---

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DYSKUSJA I POLEMIKA

TADEUSZ GRYGIER

### W SPRAWIE RUCHU ROBOTNICZEGO W PRUSACH WSCHODNICH

(Uwagi na marginesie pracy Wilhelma Matulla, *Anfänge der Arbeiterbewegung in Ostpreussen*, Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg, Würzburg, Bd. 14, 1964, ss. 220—241).

Analiza rozwoju ruchu robotniczego jest bezsprzecznie interesującym zagadnieniem oraz elementem koniecznym do zrozumienia współczesnego ruchu w jego politycznych i zawodowych formach. Tym samym porusza się sprawy, bez których nie zrozumie się dziejów nowożytnych oraz dnia dzisiejszego. Pierwszym zagadnieniem ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich jest ustalenie jego periodyzacji. W tym zakresie poglądy są różne. W. Matull uważa, że nowe badania przyniosły znaczne zmiany w poglądach i ocenach ruchu robotniczego<sup>1</sup>. Najważniejszymi elementami kształtującymi ten ruch były idee wieku XVIII oraz bezprzykładne zmiany w życiu gospodarczym XIX wieku. Rezultaty tych przemian ostatecznie są znane — mieszczaństwo oraz klasa robotnicza uzyskały pełną dojrzałość społeczno-polityczną. Naturalnie tę dojrzałość należało wykorzystać do tego, by klasa robotnicza przestała być „anonimową masą”, by mogła ona wspólnie, względnie samodzielnie kształtować instytucje państwa. W pierwszej fazie myślano o wspólnej akcji politycznej z mieszczaństwem. Przyjmuje się, że 1848 r. pokazał, w jakiej mierze

---

<sup>1</sup> Opracowanie historii ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich jest bardzo utrudnione z powodu braku zasobu źródłowego. Rok 1933 (przewrót nazistowski) przyniósł katastrofalny ubytek w zasobie aktowym rozwiązanych partii politycznych. Również materiały archiwów miejskich, najważniejsze dla dziejów ruchu robotniczego, uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Zachowane akta miejskie znajdujące się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie (dalej WAPO) są tylko szczątkami, choć nieraz obejmującymi kilka tysięcy woluminów, dlatego są tym cenniejszą pozostałością. Materiały pośrednie, znajdujące się w aktach władz państwowych (szczególnie nadzoru policyjnego), rozproszone są w kilku miejscach. Najwięcej posiada Archiwum Olsztyńskie, dalej Archiwum Państwowe (*Staatliches Archivlager*) w Getyndze. Ciekawe materiały znajdują się również w Międzynarodowym Instytucie Historii Społecznej w Amsterdamie. Instytut ten powstał w latach 1930—1935 dla ratowania dokumentów Europy, w której do głosu dochodziły totalitarne systemy rządzące. W tych systemach dokumentacja stawała się coraz bardziej jednostronna. Likwidowano nie tylko organizacje i ludzi, ale niszczone nawet niewygodne dokumenty, a tym samym likwidowano tradycje polityczne, niebezpieczne dla systemów totalitarnych również w dalekiej przyszłości. Z drugiej strony jednolitość totalitarnej dokumentacji aktowej z góry ustalała, jaki będzie w przyszłości miała obraz teraźniejszość. Dzięki takiemu programowi działania Instytut Amsterdamski (*International Institut voor Sociale Geschiedens*) uratował przed wandalizmem nazistów materiały Johanna Ph. Beckera, Edwarda Bersteina, archiwum Kautzky'ego oraz zbiór Ottona Brauna. Stąd ciekawe materiały dotyczące ruchu Robotniczego Prus Wschodnich w Amsterdamie.

klasa robotnicza wpływa na ustrój polityczny państwa, w naszym przypadku na dzieje prowincji Prus Wschodnich. Brak całościowych opracowań nie pozwala jednak na dokładne przypisanie zakresu spraw politycznych, tak jak i nie pozwala jeszcze na określenie początków tego ruchu. Niemniej 1831 r. przyjęty przez W. Matulla jest datą zbyt późną<sup>2</sup>. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na sytuację, w jakiej znalazły się Prusy Wschodnie pod koniec XVIII wieku. Skomplikowana sytuacja polityczna i gospodarcza na przełomie 1792/1793 r. spowodowała znaczne napięcia. Ich ilustracją są drobne, ale charakterystyczne wydarzenia. Miejszem jednego z nich był port Kłajpedzki. Otóż marynarze francuscy zamierzali urządzić manifestację na rzecz rewolucji francuskiej. Wywiesili sztandary rewolucyjne i pociągnęli za sobą znaczną część mieszkańców Kłajpedy. Demonstracja, w której brali udział przeważnie rzemieślnicy i robotnicy miasta, przybrała charakter rewolty. Stłumił ją dopiero batalion piechoty pruskiej. Wyroki, jakie spadły na przywódców rewolty były stosunkowo wysokie — niektórzy otrzymali po 8 lat twierdzy<sup>3</sup>. Również i sąsiedztwo upadającej i równocześnie rewoltującej Polski było dla władz Prus Wschodnich bardzo niewygodne. W latach 1793 i 1794 dochodziło do częstych starć pogranicznych, w szczególności na pograniczu żmudzkiem i księstwa Taurogów<sup>4</sup>. Stosunki w Polsce — mimo likwidacji państwa polskiego — miały szczególną wymowę dla ruchu społecznego Prus Wschodnich. Chodziło przede wszystkim o ruch migracyjny, jaki po 1797 r. nastąpił między ziemiąmi polskimi a Prusami Wschodnimi. Ruch ten był w zasadzie jednostronny — z Prus na ziemię polskie. Obejmował on dwie warstwy społeczne — czeladź (robotników rolnych) oraz włóknarzy (robotników i rzemieślników). Ta druga warstwa społeczna emigrowała ze znanych ośrodków włókienniczych Prus i Warmii (z okolic Wielbarka, Bartoszyce, Dobrego Miasta i Braniewa). Zasięg bezrobocia przybierał w Prusach Wschodnich tak znaczne rozmiary, że nie wystarczała już dotychczasowa organizacja opieki społecznej<sup>5</sup>. Zakłady pracy poddać musiano pod policyjną kontrolę. Nacisk policyjny spowodował jednakże tylko wzmocnienie ruchu emigracyjnego. Miejszem, szczególnie atrakcyjnym dla robotników pruskich była Warszawa lat 1799—1801<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> F. Mehring, *Geschichte der deutschen Sozialdemokratie*, Stuttgart 1906, ss. 21 i nast. uważa, iż w Królewcu początki ruchu robotniczego dały się zauważyć dopiero w drugiej połowie XIX wieku.

<sup>3</sup> T. Grygier, *Sumariusz akt naczelnej władzy Prus Książęcych Etats-Ministerium*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, z. 2, s. 330.

<sup>4</sup> *Staatliches Archivlager Göttingen* (dalej SAG). Etats-Ministerium, 111 — c. Raporty o starciach granicznych, dokonywanych nie tylko przez żołnierzy polskich, ale i chłopów. Demonstracje przygraniczne doprowadzały do niszczenia pruskich szlupów granicznych.

<sup>5</sup> WAPO VIII/7/201 Regulamin organizacji opieki społecznej dla Prus Wschodnich, Litwy i Warmii oraz powiatów: kwidzińskiego i suskiego z 31 X 1793 r. Z uwagi na to, że pozbawionych pracy, czy uciekających z miejsc pracy (forma oporu robotników, a w szczególności czeladzi) ujmowano w zakres działania opieki społecznej, rozwój tejże opieki musi być szczegółowo przebadany. Tym bardziej, że w jej ramy ujmowano instytucje szpitalnictwa i domów opieki (*Hospital*), domy pracy przymusowej (np. w Tapiawie), obozy pracy, czy miejsca odosobnienia dla opornych, uciekających, włóczących się, czy zgoła politycznie niebezpiecznych ludzi. Właśnie w tych zbiorowiskach opornych i niezadowolonych formowały się załączki zorganizowanego oporu najsłabszych warstw społecznych.

<sup>6</sup> WAPO VIII/1/25 Np. Michał Górny, Andrzej Gutowski, Michał Weichert z pow. lidzbarskiego uzasadniali swój wyjazd do Warszawy możliwościami uzyskania pracy. Innym miejscem atrakcyjnym były Suwałki. Nawet Gustaw Rosenberg emigrował z oddalonej Warmii do Suwałk, gdyż „tam jest więcej możliwości znalezienia pracy”.

Skomplikowana sytuacja społeczna w okresie wojen napoleońskich (1806—1813) spowodowała znaczne trudności władzom pruskim, które nie były pewne sytuacji wewnętrznej w obliczu prących naprzód wojsk francuskich. Atmosferze walk z rewolucyjnymi wojskami napoleońskimi nie ulegli przede wszystkim robotnicy rolni (czeladź) oraz czeladnicy w miastach. Rozpoczęła się masowa dezercja z wojsk pruskich. Dezercerowali w przeważającej liczbie żołnierze samotni. Żonaci w obawie przed represjami w stosunku do rodzin pozostawali w wojsku. I odwrotnie, demonstrowali żony żołnierzy, upominając się o powrót mężów do domów, do pracy i obowiązków rodzinnych<sup>7</sup>.

W okresie tym nasilała się przestępczość, która przybierała dwa oblicza — przestępczości kryminalnej oraz sabotażu gospodarczego. Ten ostatni uważany był za świadomą działalność polityczną *Dienst-Volkes*. Przede wszystkim stosunki społeczne w miastach uległy zaostrzeniu. Państwo zmuszone zostało do przejęcia całości spraw policyjnych w swe ręce<sup>8</sup>. Władze policyjne zaostrzyły nadzór i inwigilację osób „zakłócających bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny państwa”<sup>9</sup>.

Wydarzenia okresu napoleońskiego przyniosły duże zmiany w życiu Prus Wschodnich, w szczególności w ośrodkach przemysłu włókienniczego (Wielbark, Bartoszyce, Dobre Miasto, Braniewo i inne). Istnienie fabryk dawało zatrudnienie znacznej liczbie ludzi przy przedzeniu. Fabryki te oddziaływały również gospodarczo na rozwój pokrewnych zawodów, a nawet wpływały na gospodarkę wiejską. Płótna produkowane w tych ośrodkach farbowano i oddawano do wykończenia przede wszystkim w Braniewie. Stamtąd eksportowano je do Rosji i Polski. Ale wprowadzenie maszyn parowych oraz maszyn włókienniczych, w szczególności postanowienia pokoju w Tylży spowodowały gwałtowny upadek handlu w niektórych częściach Pomorza Wschodniego i Zachod-

<sup>7</sup> WAPO VIII/7/394 raport rejencji królewieckiej z 10 IV 1811 r. Życie społeczno-gospodarcze na ziemiach zaboru pruskiego przechodziło znaczne zmiany. W zakresie stosunków agrarnych rozwijał się proces pierwotnej akumulacji kapitału, znajdujący wyraz w wywłaszczeniu chłopów, których grunty włączano do folwarków, realizując tendencje do koncentracji ziemi, tworzenia latyfundiów junkrów, magnatów pruskich. Bezrolni chłopci tworzyli rezerwową siłę roboczą dla najmu na folwarku i w przemyśle. Ciężka więc była dla chłopów „pruska droga” do kapitalizmu.

<sup>8</sup> WAPO VIII/7/393 Pismo Prezydium Rządu w Berlinie z 4 września 1809 r. w sprawie nowej ordynacji przemysłowej (*Gewerbe-Ordnung*), która miała uwolnić zakłady pracy od obowiązków sprawowania kontroli policyjnej nad robotnikami. W ogóle na specjalną uwagę zasługuje rozwój przemysłu w dużym mieście — w Gdańsku, Elblągu, Toruniu, Królewcu, Kłajpedzie. Zachowało się w miastach tradycyjne rzemiosło cechowe. Warsztaty rzemieślnicze zatrudniały często po kilkunastu rzemieślników. Ale poza feudalnym cechem rozwijał się przemysł nakładczy i manufakturowy (czy jak to w materiałach Archiwum Olsztyńskiego występuje — nawet fabryki), zakłady scentralizowane, państwowe i mieszczańskie, przeważnie sukienne (np. w Braniewie, Wielbarku i Bartoszczach), zwłaszcza bawełniane, najczęściej obejmujące początkowo i końcowe stadia procesu produkcyjnego, a więc przedziałnie, farbiarnie, drukarnie. Były one oparte o najemną siłę roboczą, której jedno źródło stanowili rzemieślnicy rozkładającego się cechu średniowiecznego, drugie wywłaszczeni chłopcy wsi podmiejskiej i odległej. Tym sposobem i chłopcy i rzemiosło stanowili rezerwuwar, z którego kształtowała się klasa robotnicza.

<sup>9</sup> WAPO VIII/7/200 okólnik Ministerium Policji (*Polizei-Ministerium*) z 12 X 1815 r. Cześciowo zatrudniano pod przymusem ludność miejscową, ubogą, luźną, włóczęgów, żebraków, starców, więźniów, żołnierzy ze szronisk i szpitali, z domów poprawczych. Była to praca tania, niewykwalifikowana i mało wydajna. Sprawa migracji wewnętrznej ludności, napływu chłopów do miast, walki klasowej w mieście, pospólstwa i plebsu z patrycjatem, bunt czeladników — są to poważne zagadnienia w procesie rozwoju kapitalizmu, słabo jeszcze zbadane dla Prus Wschodnich.

niego. Rosja i Królestwo Polskie (po 1815 r.) dla uprzemysłowienia swych krajów oraz dla popierania swych manufaktur włókienniczych ustanowiły wysokie cła na importowane towary. To zahamowało, a nawet uniemożliwiło prowadzenie eksportu. Przemysł manufakturowy miast Pomorza oraz gospodarka całego regionu upadły. Wprowadzenie maszyn ułatwiło znacznie produkcję płótna i równocześnie pozwoliło na ujęcie tej produkcji w ręce pojedynczych „kapitalistów”. Ci ostatni równocześnie przejęli wykańczanie płótna i jego farbowanie. W wyniku tego wszyscy mali fabrykanci, producenci wraz ze swymi robotnikami znaleźli się bez pracy. Nastąpiło gwałtowne zubożenie ludności, tym bardziej, że znaczna część wykończalni i farbiarni płócien w Chojnicach i Braniewie uległa zamknięciu, z chwilą gdy uniemożliwiono eksport do Polski i Rosji.

Z drugiej strony stale rozwijający się przemysł włókienniczy w Rosji i w Polsce zaczął ściągać do siebie bezrobotnych włóknarzy oraz fabrykantów z Pomorza Zachodniego. Znaczna część rodzin z wyżej wymienionych miast wyemigrowała do Rosji i Polski, zwabiona tam lepszymi warunkami życia i pracy. Ale zapoczątkowana emigracja wywołała opłakane skutki dla wschodniej części Pomorza. W zależności od koniunktury gospodarczej w Rosji i w Polsce następowało natężenie emigracji. I tak w latach 1826 i 1827 wystąpił na Pomorzu gwałtowny brak rąk do pracy, gdyż wszyscy prawie włóknarze emigrowali do Polski (Królestwa Polskiego). Emigracja ta przybrała prawie charakter wędrowki ludów.

Państwo pruskie wprawdzie starało się opanować niepomyślną sytuację gospodarczą, roboty publiczne częściowo zahamowały kryzys, ale ogólne skutki obniżenia stopy życiowej i brak możliwości uzyskania pracy pozostały. Właściwie jedyną dziedziną produkcji było tylko rolnictwo. Pomorze Wschodnie odcięte od wszystkich większych ośrodków handlowych, odcięte od komunikacji miejscowej, ulegało coraz głębszej pauperyzacji<sup>10</sup>.

Najważniejszym problemem do uregulowania było dla regionu bezrobocie, obejmujące tak wieś, jak i miasta (bezrobotni rekrutowali się przede wszystkim z czeladników)<sup>11</sup>. Rozwiązanie tego problemu widziano w wielkiej akcji robot publicznych. Hamował je jednak znaczny kryzys gospodarczy. Sprawa przy-

<sup>10</sup> Wybór tekstów źródłowych do historii kształtowania się klasy robotniczej w XIX wieku. Pod redakcją Natalii Gąsiorowskiej, Wrocław 1958, ss. 101—102 (materiały T. Grygiera). Sprawę tę poruszono już w 1955 r. na „Konferencji Komisji Naukowej Roku Mickiewicza Polskiej Akademii Nauk” w Warszawie (zob. N. Gąsiorowska, *Kształtowanie się klasy robotniczej*, Warszawa, czerwiec 1955 r., ss. 35—38). Jest ona jednym z ważniejszych elementów problemu ujętego jako geneza klasy robotniczej. Olsztyńskie materiały archiwalne dały oryginalny punkt widzenia na genezę polskiej klasy robotniczej. Sprawa imigracji żywołu robotniczego do Królestwa Polskiego z Prus Wschodnich wymaga jeszcze szczegółowego rozpracowania.

<sup>11</sup> WAPO VIII/7/396 pismo landrata ostródzkiego z 18 listopada 1882 r. poleca policji zająć się bezrobotnymi czeladnikami, wśród których zauważono szczególne wrzenie. Otóż roli czeladników w początkach ruchu robotniczego nie można pominąć. Jest to zasadniczy brak w pracy W. Matulla.

<sup>12</sup> WAPO VIII/7/158 pismo rejencji królewieckiej z 15 III 1817 r., polecające landratom przecistawianie się emigracji do Królestwa Polskiego. Podkreślano, iż należy wszystkimi środkami utrudniać emigrację. „Więc wyjaśniać ludności, że w Polsce wcale dobrze nie jest. Obserwować ludność przez wójtów, czy czasem nie przygotowuje się do emigracji do Polski. Na razie trzeba — aż do nowych zarządzeń — zatrzymywać bydlę i ruchomości. Zandarmeria musi wzmóc patrolowanie granicy, badać szczegółowo emigrujących, majątek emigranta obłożyć aresztem. Należy walczyć z propagandą mówiącą, że w Królestwie Polskim emigranci otrzymają pomoc w pieniądzech, bydłe i roli. Tymczasem sprawa, jak zeznaje Fuhrmann wracający do Derca w powiecie olsztyń-

brała swój kulminacyjny punkt w 1827 r. Sejm Prowincjonalny widział możliwość rozładowania trudności w czterech kierunkach: a) pomocy państwa w zdobyciu zboża siewnego, b) w zapoczątkowaniu w każdym powiecie jednej lub więcej robót publicznych, by tym sposobem klasa robotnicza mogła znaleźć zarobek na swe utrzymanie, c) w pożyczce państwa zboża chlebowego dla tych właścicieli wielkich majątków, którzy „są tak słabi gospodarczo, że nie mogą we własnym zakresie wyżywić swych robotników rolnych”, d) w stworzeniu możliwości zarobkowej dla chłopów. „Otóż proponuje się rozłożenie robót publicznych w powiatach tak, by chłopie mogli przejąć zwózkę i transport materiałów i tym sposobem cośkolwiek zarobić”. Sprawa likwidacji bezrobocia była problemem techniczno-ekonomicznym. Znacznie więcej trudności władzom pruskim sprawiały problemy związane z ubocznymi zjawiskami bezrobocia. Na wsi łączyły się one z buntami chłopskimi (np. z rewoltą 1817 r.) oraz z masową emigracją robotników rolnych do Królestwa Polskiego<sup>12</sup>. Natomiast czeladnicy z miast pruskich wyjeżdżali w poszukiwaniu prac nierzadko aż do Francji<sup>13</sup>. Próby powstrzymania emigracji drogą zarządzeń administracyjnych, czy policyjnych nie przyniosły rezultatów. Co więcej, drastyczniejsze pociągnięcia policyjne powodowały otwarte starcia, wzrost niezadowolenia i niepokoju<sup>14</sup>. Zarządzono szczególnie wzmoczenie czujności policji w dniach targowych i obserwowano „jednostek podejrzanych o zakłócanie spokoju publicznego”<sup>15</sup>. Rejencja królewiecka nakazała zaostrzyć dyscyplinę pracy czeladników, zakazała im opuszczać miejsce pracy<sup>16</sup>, polecała także siłą zmuszać do pracy „łazęgujących czeladników”<sup>17</sup>. Te zarządzenia spowodowały jednakże spięcia nie tylko między władzami państwowymi a czeladnikami, lecz także między władzami państwowymi a cechami. Te ostatnie broniły się zdecydowanie przed ingerencją władz państwowych w swe sprawy. O ostrości tego spięcia świadczy pismo rejencji królewieckiej podkreślające, że „cechy pozwalają sobie na samowolę. One są teraz tylko stowarzyszeniem prywatnym

---

skim, przedstawia się inaczej. Agitacja za emigracją idzie z Jezioran, stamtąd rozchodzą się wiadomości, iż każdy emigrant otrzymuje 100 guldenów, 2 woły, 1 krowę i jest zwolniony od podatków przez 6 lat. Propagandę robią przede wszystkim Żydzi”.

<sup>13</sup> WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z 22 XI 1825 r.

<sup>14</sup> WAPO VIII/7/578 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich von Schöna z 14 grudnia 1825 r. Sytuacja w latach 1824—1826 była tak napięta, że władze lokalne miały być stale w gotowości wkroczenia w razie niepokoju społecznego.

<sup>15</sup> WAPO VIII/7/192 pismo naczelnego prezesa policji w Królewcu z 16 IV 1819 r.

<sup>16</sup> WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z 15 XI 1824 r.

<sup>17</sup> WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z 27 I 1824 r. W przemyśle manufakturowym wzrastała liczba majstrów, czeladników, uczniów, następnie wyrobników. Czelnicy, a nawet majstrowie w poszukiwaniu lepszych warunków pracy wędrowali z miasta do miasta. W walce z włóczęgostwem zostały w miastach zaprowadzone księgi ludności, wydawane były przepisy w sprawie ich utrzymania. Komisarze fabryk dokonywali objazdów miast fabrycznych celem przeprowadzenia odpowiedniej kontroli. Zagadnienie genyzy klasy robotniczej, źródeł rekrutacji robotników do przemysłu na ziemiach polskich przedstawia się znacznie odmiennie niż w Europie zachodniej. Tam kapitalistyczna manufaktura formowała się przeważnie na podstawie pracy kwalifikowanej rzemieślników miejskich. Częściowo podobnie przebiegał ten proces i w Prusach Wschodnich. Tymczasem na terenach polskich zaboru rosyjskiego kapitalistyczna manufaktura formowała się głównie na podwójnej podstawie: pracy rzemieślniczej miejskiej i wiejskiej oraz niekwalifikowanej chłopskiej. Teren Prus Wschodnich jest przykładem, jak te dwie formy manufaktur łączyły się ze sobą.

i w żadnym razie nie przysługują im dawne prawa. Inaczej nie będą mogły istnieć”<sup>18</sup>.

Innym problemem ubocznym kryzysu gospodarczego Prus Wschodnich byli „łazęgujący robotnicy”. Problem ten istniał w Prusach od 1730 r. Już wówczas ustalono szczegółowe przepisy zwalczające „to niebezpieczne dla spokoju publicznego zjawisko”. Sytuacja jednakże od tego czasu tak gruntownie się zmieniła, że musiano zmienić obowiązujące dotychczas przepisy policyjne w sprawie „łapanek wagabundów” (*Vagabonden-Visitationen*)<sup>19</sup>. Ustalono, iż obławy na łazęgów mają być przeprowadzane wieczorami lub wcześniej rano. Obławy te organizowano na szerszych obszarach przy pomocy wojska, żandarmerii i służby leśnej. Szczegółowe przepisy dotyczące łazęgów przetłumaczono na język polski, gdyż ta grupa robotników w znacznej liczbie była narodowości polskiej (nazywano ich luzakami), wielu z nich pochodziło z Królestwa Polskiego<sup>20</sup>. Masowe rozmiary „łazęgotwa” spowodowały również inne zarządzenia policyjne. Miały one uchwycić pracującą czeladź, z której przede wszystkim wywodzili się łazęgi. Elementem ujmującym w pewne karby tę grupę robotników była „ewidencja książek służby czeladzi” (*GesindeDienstbücher*)<sup>21</sup>. Sprawy czeladzi oraz ustawy o czeladzi (*Gesindeordnung*) z 8 listopada 1810 r. dla rozwoju, a w szczególności dla początków ruchu robotniczego posiadają istotną wagę. Zagadnienie to częściowo omówiono — chociaż pod innym kątem widzenia — na innym miejscu<sup>22</sup>. Tu wskazać należy na następujące sprawy: łamanie umów o pracę, tendencje zmierzające do ujęcia w grupę czeladzi tak robotników rolnych, jak i miejskich (nawet czeladników), policyjny nadzór nad zatrudnianiem czeladzi oraz łączenie zatrudnienia z zameldowaniem zamieszkania. Ta ostatnia sprawa była szczególnie jaskrawym wyrazem terroru policyjnego, zmuszającego robotnika do pracy przez swoistego rodzaju „zapisanie do mieszkania”<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> WAPO VIII/7/397 pismo rejencji królewieckiej z 13 V 1819 r. Proces przemian ustroju cechowego w XIX wieku nie jest opracowany. Tyle tylko można na razie stwierdzić, że drobnotowarowy wytwórcwa wpadał łatwo i prędko w zależność od nakładcy sprzedającego mu surowiec i odbierającego produkt, od przedsiębiorcy manufaktury, który bezwzględnie narzucał mu swoje warunki. Trudności wykonania zawieranej umowy, zadłużania się bez możliwości spłacenia długu prowadziły do pauperyzacji tak miejscowych rzemieślników, jak i imigrantów, którzy stopniowo odrywani od wszelkich środków produkcji stawali się źródłem najemnej, kwalifikowanej siły roboczej. W licznych zatargach tkaczy z nakładcami odsłania się proces powstawania i rozwoju nakładu.

<sup>19</sup> WAPO VIII/7/191 pismo rejencji królewieckiej z 9 X 1817 r. Dla stosunków społecznych Warmii i Mazur bardzo charakterystyczny jest „Wyciąg z ogólnej instrukcji względem okresowych wizytacji z dnia 9 października 1817 roku”. Dotyczyła ona przeprowadzanych comiesięcznie obław policyjnych i wojskowych za ukrywającymi się robotnikami oraz za nie zameldowanymi osobami. Schwytanych odsyłano do osobistej decyzji landratów (starostów). Aresztowano tzw. włóczęgów. Problem włóczęgotwa — luźnych wagabundów — jest zjawiskiem charakterystycznym dla tej epoki (zob. N. Gąsiorowska, *Kształtowanie się...*, s. 38). Byli to często żebracy, zawsze nędzarze, niekiedy żywił przestępczy. Niemniej dla kształtowania się klasy i ruchu robotniczego jest ten element bardzo istotny i wymaga osobnego omówienia.

<sup>20</sup> WAPO VIII/7/191 pismo rejencji królewieckiej z 18 maja 1838 r.

<sup>21</sup> WAPO VIII/7/725 rejestr książek czeladzi z 1826 r.

<sup>22</sup> T. Grygier, *Z zagadnień położenia społeczno-gospodarczego robotników rolnych Warmii i Mazur w I połowie XIX wieku*, Prace i Materiały Etnograficzne, Wrocław 1960, t. 19.

<sup>23</sup> WAPO VIII/7/724 pismo rejencji królewieckiej z 10 V 1818 r. w sprawie ustalania terminów zmiany miejsc pracy. Żądano bowiem różnych terminów zmian pracy robotników rolnych i robotników miejskich, „by utrudnić przejście robotników rolnych do miast”. (Pismo von Schöna z 15 V 1829 r. w sprawie

Bezrobocie, powodujące akcją robót publicznych i związanych z tym obozów i domów pracy, nałożyło na władze państwowe obowiązek opieki nad robotnikami, zwalnianymi z tych obozów i domów. Uznano, iż robotnicy ci byli najniebezpieczniejszymi agitatorami, szerzącymi hasła wzywające do niepokojów społecznych, czy niezadowolonia<sup>24</sup>. Znalazło to wyraz w szybkim rozwoju w ciągu lat 1818—1828 różnego rodzaju spóźnień (Spinn-Gesellschaften), składających się z „robotników i robotnic, którzy w okresie zimowym nie posiadając żadnej pracy, lub przychodząc po pracy, przędli do późna w nocy i tym dodatkowo zarabiali. To miało swoje niepomyślne skutki polityczne, społeczne i moralne”<sup>25</sup>. Napięcie walk społecznych w Prusach Wschodnich zbiegło się z walką polityczną na terenie całego Pomorza Wschodniego, obejmującą szeroki wachlarz spraw od ustroju politycznego i administracyjnego do zagadnień polityki zagranicznej (orientacji politycznej). Wybuch powstania listopadowego w Królestwie Polskim wywołał szeroką polemikę polityczną w Królewcu. Jej śladem były artykuły w czasopiśmie królewieckich. Dość znaczny był obóz polityczny sprzyjający Polakom w ich wojnie z żandarmem Europy, carem Mikołajem I. Typowym przedstawicielem łączenia orientacji politycznej z poglądami na rozwój sprawy społecznej Prus Wschodnich był dr Ludwik Wilhelm Sachs, profesor medycyny na Uniwersytecie Królewieckim<sup>26</sup>. Za swe poglądy „prosocjalistyczne” miał wiele przykrości tak ze strony władz pruskich, jak i personelu uniwersyteckiego. Z łączności spraw społecznych z wydarzeniami politycznymi zdawały sobie sprawę władze Prus Wschodnich. Rejencja królewiecka podkreślała, iż „idee rewolucyjne Europy przenikają do dzielnic i powodują niepokój. Poleca się więc nie wpuszczać do Prus czeladników z krajów objętych rewolucją i z Polski powstańczej. Niepokoje, jakie wydarzyły się na terenie prowincji, każą ze wzmocnionym wysiłkiem pilnować wszystkich przechodzących granice, bo ci idą do Królestwa Polskiego, by popierać powstanie”<sup>27</sup>. Ulegając żądaniom rządu rosyjskiego,

ujęcia robotników miejskich w ramy ustawy o czeladzi). Łamanie umów o pracę powodowało rozprawy sądowe oraz stosowanie kar cielesnych — przykładowa rozprawa sądowa przeciwko robotnikowi Fryderykowi Goliszewskiemu, spowodowana przez Briesego, kupca z Ostródy.

<sup>24</sup> WAPO VIII/7/200 pismo rejencji królewieckiej z 4 VI 1826 r.

<sup>25</sup> WAPO VIII/7/724 pismo rejencji królewieckiej z 11 II 1819 r. Jest to problem związany z zagadnieniem ogólniejszym, zagadnieniem dominującym w pierwszej połowie XIX wieku, jakim była praca wolnonajemna.

<sup>26</sup> H. Prutz, *Die Königliche Albertus-Universität zu Königsberg, Königsberg 1894*, ss. 167—168. Sachs od 1818 r. był profesorem medycyny w Królewcu, od 1832 r. dyrektorem Kliniki Uniwersyteckiej. Obok pasji badań medycznych (przedstawionych w pracach *Grundlinien zu einem natürlich-dynamischen System der Medizin*, Berlin 1826; *Versuch zu einem Schlussworte über Hahnemanns System*, Leipzig 1826; *Über Wissen und Gewissen*, Berlin 1826 oraz wspólnej pracy z Fr. Dulkiem: *Handwörterbuch der praktischen Arzneimittellehre*, Königsberg 1830—1839) prof. Sachs zajmował się sprawami społecznymi studentów, a między innymi popierał polską młodzież, która po powstaniu listopadowym znalazła się w Królewcu (zob. T. Grygier, *Wybór materiałów do kwestii polskiej w Prusach Wschodnich w XIX wieku*, Zapiski Historyczne, 1953, t. 19). Z ruchem społecznym robotników związany był przede wszystkim prof. Dulck.

<sup>27</sup> WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z dn. 6 IV 1832 r. Problem emigracji do Królestwa Polskiego wymaga osobnego omówienia. Na tym miejscu podkreślić jedynie wypada, że imigracja była zjawiskiem występującym w warunkach konkurencji obcego przemysłu, nie dość silnego rynku własnego i ograniczonych przez politykę celną rynków państw sąsiednich, była też wędrowną masową, zaplanowaną o określonym celu, zorganizowaną. Imigracja z północy (z Prus Wschodnich) w swym charakterze była podobną do imigracji z zachodu (np. z Saksonii), czy z południowego zachodu. Liczbę imigrantów,



polecała landratom „nie wpuszczać do Prus Wschodnich uciekinierów z Królestwa Polskiego, którzy nie chcą służyć w wojsku rosyjskim”<sup>28</sup>.

Niesłusznie więc W. Matull określa rozruchy w Królewcu z dnia 28 lipca 1831 r., jako wydarzenie polityczne, które „wrzące niezadowolenie i głuchą opozycję teraz dopiero przekształciło w pierwszy świadomy odruch ludności robotniczej”<sup>29</sup>. W moim przekonaniu rewolucja w Królewcu była rezultatem świadomego odruchu politycznego, a epidemii cholery wykorzystano dla osiągnięcia wyraźnych celów politycznych, a nawet nienawiści „niższych warstw społecznych do lekarzy królewieckich”. Wreszcie wypadki królewieckie zmobilizowały konserwatywną część społeczeństwa Królewca. W szerszym ujęciu wydarzenia lpcowe 1831 r. nabierały znacznie wyrazistszych barw. Przebieg ich był następujący. Wybuch epidemii cholery spowodował drastyczne pociągnięcia sanitarne władz. Wydano zarządzenie, by wszystkich chorych umieszczono w zbórczym lazarecie, a zmarłych chowano w ukryciu. W wyniku tego doszło do starć ludności z grabarzami i tragarzami, chowającymi zmarłych w workach. Szczególnie agresywnie zachowywali się tragarze worków (dokerzy portowi Królewca = *Sackträger*), najsilniejsza grupa robotników portowych i najlepiej zorganizowana część proletariatu królewieckiego. Zaczęto więc przeprowadzać masowe aresztowania przywódców opozycji. Wreszcie w czasie pogrzebu pewnego czeladnika doszło do otwartego buntu. „28 lipca znaczna liczba ludzi z wszystkich stron miasta zgromadziła się na pogrzeb, uzbrojona w kije, kamienie, obrzucając władze wyzwiskami i pogrózkami. Doszło do starcia z policją i wojskiem. Zaatakowano budynek Prezydium Policji. Zaczęto rozbijać sklepy i plądrować je. Generał von Wrangel został ściągnięty z konia. W pochodzie pokazały się czerwone flagi. Kawaleria, piechota, Straż Obywatelska i studenci zaatakowali tłum. W wyniku walk było 30 zabitych”<sup>30</sup>. Rezultat tych wydarzeń spowodował z jednej strony zaostrezenie przepisów policyjnych, a z drugiej jeszcze większe niezadowolenie ze stosunków poli-

---

przecenianą ze względów nacjonalistycznych przez historyków niemieckich, po różnych obliczeniach ustalono obecnie około 50 tysięcy. Liczba ta prawdopodobnie ulegnie częściowej poprawce wzwyż na podstawie materiałów w Archiwum Olsztyńskim. Kwalifikacje zawodowe przybyszy były na ogół słabe, związane z prymitywną techniką, co sprawiało, że fala imigrantów do Królestwa Polskiego odegrała wprawdzie pozytywną rolę ze stanowiska liczby rąk roboczych, nie wywarła jednak większego wpływu na poziom techniki i organizacji produkcji polskiej. Przybywała przeważnie biedota, często nędzarze, pieszo, brykami. Ubogim prądkom w Łodzi wydawano doraźnie niewielkie pożyczki.

<sup>28</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 6 czerwca 1832 r. Osadnictwo i imigracja idąca z Królestwa Polskiego do Prus Wschodnich (i to z kierunku Mławy i Łomży na Nidzicę i Olsztynek oraz z kierunku Suwałk do pow. mrągowskiego) wymaga szerszego rozpracowania. Dotychczas nie wyjaśniono zjawiska równoczesnego ruchu ludności z Prus Wschodnich do Królestwa Polskiego i z Królestwa Polskiego do Prus Wschodnich.

<sup>29</sup> H. Prutz, *Die Königliche...*, ss. 115—118. Nienawiść tłumowi skierowała się przede wszystkim przeciwko prezydentowi policji Schmidtowi, który z trudem uszedł z życiem. Mieszkanie jego całkowicie zdemolowano. 2 sierpnia 1831 r. rozruchy w Królewcu powtórzyły się. Do akcji przeciwko robotnikom królewieckim tym razem wkroczyły ochotnicze oddziały studentów Uniwersytetu Królewieckiego. (W. Matull, *Anfänge...*, s. 222).

<sup>30</sup> WAPO XXXVIII/2—A/117 raporty policyjne z 20 i 21 VII 1831 r. Bezpośrednią przyczyną rozruchów zdaniem policji był fakt, że podawane chorym lekarstwa nie skutkowały, a gdy przypadkowo jednemu z chorych popaliły wnętrzności (a nawet prześcieradła) rozeszły się po mieście pogłoski, że „lekarze chcą wytruć całe pospólstwo”. Dla władz wschodniopruskich wydarzenia te były dowodem, że służba zdrowia w Królewcu nie stanęła na wysokości zadania.

tycznych. Dla ruchu robotniczego okres od 1832 do 1844 r. posiadał szczególne znaczenie. Problemem zasadniczym stała się emigracja polityczna i gospodarcza robotników rolnych oraz czeladników. Emigracja robotników rolnych z Prus Wschodnich do Królestwa Polskiego przybrała katastrofalne dla prowincji rozmiary i była swoistego rodzaju walką polityczną. Władze pruskie instruowały landratów, że „trzeba wzmóc czujność wobec robotników rolnych, Ci bowiem odmawiają na majątkach wykonywania prac i powinności na nich ciążących, emigrują i uciekają do Polski”<sup>31</sup>. Chcąc ograniczyć rozmiary tej emigracji postanowili włączyć grupę robotników rolnych (komorników = *Instleute*) do grupy czeladzi i poddać ich kompetencji władz policyjnych. Senat Kryminalny Sądu Apelacyjnego w Królewcu podkreślał, iż tego rodzaju ujęcie pozwoli na zlikwidowanie „buntów komorników”. Mimo wszystko wzrastało natężenie emigracyjne robotników rolnych, jak i miejskich do Polski. „Emigracja i gorączka emigracyjna powoduje, że ludzie się gromadzą i buntują. Wójtowie winni przeszkadzać i zabronić tego rodzaju procederu, bo może to spowodować niepokoje, podobne do niepokoїв w Polsce”<sup>32</sup>.

Ruchy migracyjne w Prusach Wschodnich miały jeszcze inną stronę — imigrację polską do Prus Wschodnich. Miała ona jednak charakter ściśle polityczny. Decydował o tym skład społeczny tej imigracji. Była to więc grupa internowanych żołnierzy polskich. Potem uciekinierzy, którzy nie chcieli wracać po 1831 r., mimo iż Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wzywała do powrotu do kraju wszystkich, którzy uzyskali amnestię<sup>33</sup>. Na wezwanie to nie reagowano, mimo iż władze pruskie raczej niechętnie godziły się na pobyt emigrantów polskich. Widziano w nich niespokojny element, który potęgował napięcie społeczne i polityczne (narodowe). Chcąc zapobiec wzrostowi wzburzenia społecznego Ministerium Spraw Wewnętrznych w Berlinie poleciło 12 grudnia 1842 r. tworzyć kompanie robocze z polskich uciekinierów<sup>34</sup>. Naczelny prezes prowincji pruskiej wydał zarządzenie we własnym zakresie, by z uciekinierów polskich zatrzymywać tylko robotników zdolnych do pracy

<sup>31</sup> WAPO VIII/7/158 pismo rejencji królewieckiej z 13 V 1833 r. Dla odstrącenia przed emigracją ogłoszono w Prusach Wschodnich publikandum cara Mikołaja I w sprawie warunków emigracji do Królestwa Polskiego dla rzemieślników i robotników rolnych. Lokalne władze pruskie miały zaznaczać na zezwoleniach wyjazdowych (emigracyjnych) formułę, iż „emigrant w razie powrotu traci wszelkie uprawnienia do korzystania z pomocy państwowej i społecznej”. Wreszcie 16 maja 1839 r. wydano polecenie, iż zezwolenia na emigrację udzieli się tylko wtedy, gdy władze Królestwa Polskiego wydadzą zaświadczenie o braku jakichkolwiek zastrzeżeń do osoby emigranta. 17 sierpnia 1843 r. wydano nakaz bezwzględnego przeciwstawiania się emigracji czeladników do Rosji i Polski z uwagi na „rozszerzającą się przestępczość, co zmusza do przyspieszenia procesów sądowych” (zob. WAPO VIII/7/396 i VIII/7/192 — pismo rejencji królewieckiej z 10 XII 1838 r.).

<sup>32</sup> WAPO VIII/7/158 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich von Schöna z 10 V 1833 r. Problem ten ilustruje wymienienie tezę o istnieniu jednolitego rynku pracy ziem polskich, mimo istnienia granic państw zaborczych. Teza ta wyjaśnia wiele spraw związanych z genezą i ruchem robotniczym na ziemiach polskich. Werbował emigrantów z Mazur i Warmii niejaki Geritz z Warszawy. Posiadał on w Warszawie specjalne biuro, a na terenie całych Prus Wschodnich swe agendy. Rejencja królewiecka polecała landratom „obserwowanie ludzi Geritza i aresztowanie ich o ile nie mają zezwolenia w myśl zarządzenia z 20 I 1820 r. (Gesetz Sammlung, s. 25, WAPO VIII/7/158 pismo rejencji królewieckiej z 5 XII 1843 r.).

<sup>33</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 18 VII 1841 r. Jest to początek umów kartelowych między Rosją a Prusami, których częścią składową będą również i późniejsze zarządzenia dotyczące „rugów pruskich” z 1885 r.

<sup>34</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 17 XII 1842 r.

(w wieku od 20 do 32 lat). Resztę miano wysiedlić (przekazać władzom rosyjskim)<sup>35</sup>. Kompanie robocze nie załatwiały jednakże sprawy. „Agitacja rewolucyjna w dalszym ciągu się rozszerza”. Stąd władze wojskowe z Królewca polecały, by „uciekinierów z Królestwa Polskiego skoncentrować w kompaniach roboczych, stacjonujących w twierdzach w Grudziądzu i Piławie”<sup>36</sup>. I te środki zabezpieczające nie pomogły. Robotnicy polscy zgromadzeni w Piławie uciekali i ukrywali się wśród ludności polskiej Mazur i Warmii<sup>37</sup>. Do tego dochodziła jeszcze akcja komunistyczna (Weitlinga) ze Szwajcarii. Polscy uciekinierzy oraz miejscowi, tzw. „wędrujący czeladnicy” docierali do Szwajcarii, tam nawiązywali kontakty z komunistami szwajcarskimi i wracając szerzyli agitację w Prusach. Rejencja królewiecka polecała więc landratom inwigilację tych ludzi i „nie dopuszczać do ich łączności z robotnikami”<sup>38</sup>. Punktami zaczepienia agitacji rewolucyjnej były różnego rodzaju towarzystwa czytelnicze oraz śpiewacze. Zresztą rejencja po wypadkach lutowych 1846 r. zamierzała wykorzystać właśnie dla swych celów te towarzystwa „dla ujęcia życia czeladników w miastach” (zob. pismo rejencji królewieckiej z dnia 14 czerwca 1846 r. — WAPO VIII/7—388). Rok 1844 był dla władz pruskich szczególnie niebezpieczny. „Stwierdza się bowiem, że zachowanie się Polaków jest podejrzane. Polacy uprawiają jakąś działalność rewolucyjną i utrzymują łączność z prowincją poznańską”<sup>39</sup>. Dalej polecano landratom zwrócenie uwagi na stan majątkowy polskich emigrantów, gdyż właśnie „majątek jest jednym z elementów, który może być wykorzystany do zahamowania napływu niepożądanego elementu”<sup>40</sup>. Wreszcie 18 lipca 1845 r. zamierzano rozwiązać kompanie robocze w Grudziądzu i Piławie, a polskich emigrantów zmusić do opuszczenia Prus i udania się do innych państw. Kompanie robocze bowiem, jak wspomniano, pomyślane były tylko dla tych, których nie można było wydać Rosji<sup>41</sup>. Proponowano więc tym ludziom emigrację do Wolnego Miasta Krakowa<sup>42</sup>. Sytuacja gospodarcza powodowała, że emigracja rzeczywiście była dla wielu ludzi z Prus Wschodnich jedynym rozwiązaniem. W latach 1845—1847 znaczna liczba emigrowała do Ameryki. W Nowym Yorku zorganizowano

<sup>35</sup> WAPO VIII/7/157 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 14 II 1843 r.

<sup>36</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 31 V 1843 r.

<sup>37</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 27 VI 1843 r.

<sup>38</sup> WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z 5 IX 1843 r. oraz z 14 VI 1846 r. (WAPO VIII/7/157).

<sup>39</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 2 III 1844 r. Dla złagodzenia napięcia władze pruskie zamierzały poprawić położenie robotników rolnych. Rejencja królewiecka polecała, by „wobec uciekających z pracy (szczególnie robotnicy Marii Kanach) nie stosowano kary chłosty” (WAPO VIII/7/724 pismo rejencji z 20 VI 1843 r.). Rejencja zamierzała również wprowadzić nową „ordynację przemysłową” oraz nowy system ubezpieczenia społecznego. I tak składka ubezpieczeniowa za parobka, robotnika samotnego wynosiła 2 srebrne grosze, a za robotnicę 1 srebrny grosz (WAPO VIII/7/724 pismo rejencji królewieckiej z 9 lipca 1832 r.). 22 X 1846 r. rejencja królewiecka zabroniła w ogóle ścigania policyjnego robotników uciekających z pracy, a nawet wysyłania za nimi listów gończych (WAPO VIII/7/724 pismo z 22 X 1846 r. — zob. również *Amtsblatt*, Königsberg z 1 VIII 1839 r.). Przeprowadzono również nową regulację stosunków między uczniem a mistrzem w rzemiośle (WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z 15 III 1847 r.). Realizując tę nową politykę władze pruskie poleciły zwolnić z aresztu czeladników, których przytrzymano za niestawienie się do pracy (chodziło o czeladników z Ostródy — Piotrowskiego, Łuńskiego i Weichert, WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z 13 I 1839 r.).

<sup>40</sup> WAPO VIII/7/158 pismo rejencji królewieckiej z 8 X 1845 r.

<sup>41</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 18 VII 1845 r. Z grupy tej pochodzą późniejsi członkowie londyńskiej „Gromady Grudziądz”.

<sup>42</sup> WAPO VIII/7/158 pismo rejencji królewieckiej z 13 I 1845 r.

specjalne towarzystwo (*Deutsche Gesellschaft in Neu-York*), które pomagało wszystkim emigrantom pochodzącym z państw niemieckich. Miało ono chronić emigrantów przed oszukańczymi praktykami werbowników i udzielać pierwszej pomocy materialnej<sup>43</sup>.

\* \* \*

Uwzględniając przebieg rozwoju społeczno-politycznego Prus Wschodnich w latach 1832—1844, zagadnienie ruchu robotniczego przedstawia się pełniej. Jest to więc obraz bardziej skomplikowany od tego, jaki namalował W. Matull, podkreślający tylko tyle, że „Wiosna Ludów po raz pierwszy oficjalnie wprowadziła do słownika politycznego Prus Wschodnich pojęcia — robotnik, czy proletariusz”<sup>44</sup>. Wprawdzie podkreśla on, że bieda, brak chleba i ziemniaków, widmo nowej epidemii cholery (w 1847/1848), zgromadzenie 1500 robotników przy budowie twierdzy w Giżycku przyspieszyły rozwój świadomości politycznej robotników, niemniej ogranicza zagadnienie do wąskich ram ekonomicznego położenia. Tymczasem też sama budowa twierdzy giżyckiej miała znacznie szersze tło i znacznie głębszy wpływ na rozwój życia społecznego Prus Wschodnich. Można uznać, iż błędem metodycznym było zacieśnianie spraw ruchu robotniczego do warunków bytowych tej klasy. Dlatego należy szerzej ująć właśnie sprawę poruszonej przez W. Matulla twierdzy giżyckiej, zwłaszcza jej problematykę militarną. W tym względzie sprawy wykraczają nawet poza ramy prowincji i obejmują szerszy teren, na wschód od przełomu Wisły. Otóż doświadczenia wojen napoleońskich wykazały wiele braków w systemie obronnym twierdzy grudziądzkiej, zrezygnowano więc z jej dalszej rozbudowy. Twierdza stała się miejscem postoju małego oddziału wojskowego oraz więzieniem politycznym, obozem internowanych, obozem pracy przymusowej oraz obozem jenieckim (w 1870 r.). Grudziądz przestał być jednym z główniejszych ośrodków wojskowych. Jeszcze na jedno trzeba zwrócić uwagę — obok tych elementów, oznaczających spadek znaczenia twierdzy grudziądzkiej był również wzgląd polityczny. Odegrał on ważną rolę w rozmieszczeniu wojska pruskiego na obszarze na wschód od Wisły. Istnienie Królestwa Polskiego, jako swoistego rodzaju państwa buforowego między Rosją a Prusami, dalej polityczny sojusz Świętego Przymierza, umożliwiło w latach 1815—1830 całkowite ogołocenie z garnizonów wojskowych terenów pruskich na wschód od Wisły. Większa część sił wojskowych (tzw. uderzeniowych) stacjonowała w tym czasie w Saksonii. To też, gdy wybuchła rewolucja lipcowa we Francji oraz powstanie listopadowe w Królestwie Polskim musiano z Saksonii przerzucić 4 korpusy armii nad Ren oraz 3 korpusy (pod dowództwem generałów Gneisenaua oraz Grollmanna) nad granicę polską. Po upadku powstania listopadowego w 1831 r. i opanowaniu przez Rosję twierdzy modlińskiej bezbronnych wschodnich terenów pruskich zaczęła niepokoić stany pruskie. Do tego dochodziła jeszcze możliwość tzw. aktywizacji gospodarczej terenu poprzez zwiększenie liczby stacjonujących wojsk. To też w 1834 r. na Sejmie Prowincjonalnym w Królewcu podkreślano, że „niepokoje sprzed paru laty w sąsiednich państwach dają podstawy do obaw, że w razie napadu trudno się będzie bronić przy obecnej dyslokacji wojska. Trzeba budować przede wszystkim twierdze. Brak ich powoduje spadek zaufania u ludności, brak poczucia bezpieczeństwa, tymczasowość, brak kredytów dla rozwoju gospodarczego. Żądamy więc utworzenia wielkiego obozu wojskowego, albo umocnień w kilku punktach prowincji

<sup>43</sup> WAPO VIII/7/158 pismo rejencji królewieckiej z 2 II 1847 r.

<sup>44</sup> W. Matull, op. cit., s. 223.

pruskiej”<sup>45</sup>. Przedstawiciele ludności niemieckiej Prus Zachodnich sygnalizowali dodatkowo inny взгляд polityczny, a mianowicie zagrożenie ze strony ludności polskiej. „Sprzed kilku laty zaistniałe niepokoje w powiecie brodnickim (w latach 1831—1833) napawają obawą, że kraj nie obroni się przed agresją. A trudno myśleć o powtórzeniu się roku 1813. Narodowe powstanie w obecnych warunkach nie powtórzy się. W takiej sytuacji dotkliwie odczuwa się brak twierdzy na obszarze na wschód od Wisły. Przedstawiciel Grudziądzka Szelski żąda zwiększenia wojska w Prusach. Dotychczasowa jego liczba nie zapewnia spokoju i bezpieczeństwa. Idzie kryzys gospodarczy, nie możemy sprzedać naszych produktów, bieda najniższych klas społecznych się pogłębia, kupiec i rolnik narzeka. Brak przemysłu i bezrobocie. My związani jesteśmy tylko z uprawą ziemi, hodowlą bydła i handlem. Zahamowanie handlu powoduje zasadnicze trudności. Rozwiązać je można tylko przez zwiększenie liczby wojsk”. Podobne żądania wysuwały Chelmno, wszystkie miasta Prus Wschodnich oraz miasta powiatu człuchowskiego i złotowskiego. Szczególnie natarczywie żądała tego Tyłża.

Memoriały te na razie nie skutkowały. Wobec tego w 1841 r. podjęto ponowną próbę zmuszenia władz berlińskich do zmiany założeń strategicznych. Wykorzystano do tego zaznaczające się coraz silniej napięcie polityczne (międzynarodowe i wewnętrzne) i skierowano do rządu w Berlinie żądania wzmocnienia obronności prowincji. Otóż uznano: po pierwsze — na terytorium na wschód od Wisły należy stworzyć nowy punkt obronny; po drugie — konieczność utworzenia nowej formacji wojskowej, tzw. lekkiej kawalerii narodowej, przeznaczonej do działań na tyłach wojsk nieprzyjacielskich (tzw. *Partizan-Corps*) na wzór pułków kozackich; po trzecie — stwierdzano, że „tymczasem posiadamy pełną świadomość bezbronności prowincji. Niepewność bezpieczeństwa hamuje rozwój prowincji. Chcemy zapewnić przyszłość i spokój, a to wymaga zbudowania silnego systemu obronnego. System taki możliwy jest do zrealizowania przy pomocy wysiłku całego pokolenia, stąd to bardzo długa akcja”. Ponadto sprawa systemu obronnego wiązała się nierozdzielnie z koniecznością budowy stałych mostów na Wiśle dla utrzymania nieprzerwanej łączności z Berlinem. Wreszcie system obronny obszaru na wschód od Wisły wymagał zasadniczych zmian w rozmieszczeniu wojsk na terenie całej dzielnicy pruskiej. Toteż szczegółowym rozpracowaniem systemu obronnego prowincji zajęła się Komisja Wojskowa Sejmu Prowincjonalnego w Królewcu. Jej głównym referentem był H. Wallenrodt. Stwierdził on, że pod względem dyslokacji wojskowej Prusy Wschodnie nie są wystarczająco nasycone. Prowincja posiadała co najmniej 7000 wojsk za mało. Na terenie Litwy Pruskiej i Mazur stacjonowały tylko

<sup>45</sup> WAPO V/3/166 memoriał stanów pruskich z 26 II 1834 r. Tymczasem włożony wysiłek prowincji na rzecz obrony całego państwa nie zabezpieczał Prus Wschodnich przed ewentualnym atakiem. W argumentacji H. Wallenrodta, przedstawionej na Komisji Wojskowej Sejmu Prowincjonalnego prowincji pruskiej brak było 7639 żołnierzy, prowincji pomorskiej 500, Wielkopolsce 3145, śląskiej 2906, westfalskiej 3664. Natomiast za dużo żołnierzy posiadały prowincje: brandenburska o 10 487 żołnierzy, saksońska o 10 487 oraz nadreńska o 5186. Dyslokacja wojska, zdaniem Komisji winna uwzględniać następujące elementy: a) polityczny — eksponowane części państwa muszą być silnie obsadzone; b) taktyczny — z punktu widzenia militarnego i ekonomicznego musi się równomiernie rozdzielać liczbę wojsk na poszczególne okręgi wojskowe; c) stosunków liczbowych — okręgi wojskowe muszą się pokrywać z liczbą pułków liniowych i obrony narodowej; d) administracyjny — granice okręgów wojskowych muszą się pokrywać z granicami podziału administracyjnego państwa; e) ekonomiczny — garnizon wojskowy winien aktywizować życie gospodarcze miejsca postoju wojsk.

4 szwadrony kawalerii (dragonów), a najbliższy garnizon znajdował się w Królewcu. Komisja Wojskowa taką dyslokację wojsk uznała za „dziwiałą polityczno-strategiczną”<sup>46</sup>. Garnizonów wojskowych nie posiadały: Kłajpeda, Gąbin, Kwidzyn, Malbork, Darkiejmy, Elk, Gołdap, Lidzbark Warmiński, Chojnice. Natomiast Tylża, Wystruć i Elbląg posiadały tylko po 1 szwadronie kawalerii. W takiej sytuacji uznano, że „prowincja pruska może łatwo ulec naporowi nieprzyjaciela”. Również względ ekonomiczny odgrywał znaczną rolę w dyslokacji wojska. Stacjonujące oddziały wojskowe na terenie prowincji, liczące 5680 żołnierzy (wraz z kawalerią) konsumowały za ogólną sumę 113 584 guldenów 31 800 szefli żyta, 110 000 szefli owsa, 29 720 szefli siana, 4401 szefli słomy. Usługi żądane przez wojsko dawały prowincji dalsze 208 000 guldenów. Wszystkie te elementy stanowiły więc podstawę do żądań przydzielenia Prusom dodatkowo 1 pułku dla Litwy Pruskiej i Mazur oraz 1 pułku dla północnej części Prus.

Żądania stanów przyniosły wreszcie rezultat. W 1845 r. zapoczątkowano budowę twierdzy giżyckiej. 13 grudnia tegoż roku ustanowiono Cywilną Komisję Budowy Twierdzy. 24 grudnia 1846 r. nadano fortecy nazwę *Festung Boyen*. Nowa twierdza oraz nieco później zorganizowany plac ćwiczeń w Orzyszu przejęły funkcję obronną twierdzy grudziądzkiej. Również w sytuacji wewnętrznej twierdza stanowiła doskonały instrument władzy. W akcji politycznej okresu Wiosny Ludów odegrała rolę stróża porządku z jednej strony oraz katalizatora społecznego, rozładującego silne bezrobocie w najbliższych okolicach z drugiej strony, dając tymczasowe zatrudnienie przeszło 1000 robotnikom.

Ciekawostką królewiecką okresu Wiosny Ludów było świadome włączenie proletariatu do akcji politycznej mieszczaństwa. Instrumentem tego swoistego rodzaju sojuszu mieszczańsko-robotniczego było założone w 1844 r. *Towarzystwo Obywatelskie (Königsberger Allgemeine Bürgergesellschaft)*. Członkami tego towarzystwa byli rzemieślnicy, kupcy oraz uczeni z Uniwersytetu Królewieckiego. Zebrania odbywały się w parku miejskim (Starego Miasta) na podobieństwo londyńskiego *Hyde-Parku*. Dotyczyły one spraw politycznych oraz rozwoju spółdzielczości. W 1845 r. na zarządzenie władz berlińskich zabroniono organizowania tych zebrań. Dr Jacoby, Bender, Falkson, Sauter i Witt zwołali je więc poza granicami miasta na wolnym powietrzu. „Na zebraniach tych publicznie po raz pierwszy wystąpili jako zorganizowana grupa proletariusze”<sup>47</sup>. 13 marca 1848 r. rozeszła się po mieście wiadomość o mającym nastąpić zamknięciu rezerwy królewieckiej. Rozpoczęto agitację wśród robotników (królewieckich tragarzy worków — najliczniejszej grupy robotników portowych), by przygotować ich do „rewolucji podobnej do paryskiej”. Znaczny tłum robotników zebrał się przed budynkiem Prezydium Policji. Następnie uformował się pochód, w czasie którego wznoszono okrzyki antyrządowe. Pochód przeszedł przez *Steindamm* do Knipawy. W wielu domach wybito szyby. Następnie wszyscy wrócili przed gmach Prezydium Policji. Zamierzano go zdobyć, wyrwano więc chodniki i rozpoczęto szturm. Również okoliczne sklepy zaczęto płądować. Interweniowało wojsko. Zaaresztowano 42 osoby. 15 marca 1848 r. królewiecka Rada Miejska wystosowała adres do króla, w którym żądała „udziału uzbrojonego mieszczaństwa (*Bürgerschaft*) w utrzymaniu spokoju i porządku oraz zatrudnienia dla proletariatu”<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> WAPO V/3/196 memoriał H. Wallenrodta z 1845 r.

<sup>47</sup> W. Matull, op. cit., s. 223.

<sup>48</sup> WAPO VIII/1 — A/21 pismo rejencji królewieckiej z 18 IV 1848 r.

Wydarzenia królewieckie, szczególnie jeśli chodzi o wrzenie wśród robotników miejskich i rolnych, miały znacznie szersze tło. Co więcej, było ono wyrazem znacznie radykalniejszych prądów wśród robotników. Wypadki królewieckie były raczej inspirowane przez burżuazję miejską, a „tragarze królewieccy” (tzw. kulisi bałtyccy) wykazywali stosunkowo mało zrozumienia dla własnego interesu politycznego i nie tworzyli jeszcze tzw. czwartego stanu w życiu społecznym Królewca. Co więcej, gdy wypadki zaczęły przybierać zbyt ostre formy, burżuazja królewiecka sama zaczęła tłumić rewolucję. Otóż tę „świadomość odrębności czwartego stanu posiadali już robotnicy rolni”. Oni otwarcie organizowali się „przeciwko osobom i stanowi posiadania”<sup>49</sup>. Sojusznikiem częściowym robotników rolnych byli i chłopci, niezadowoleni z przeprowadzonego uwłaszczenia. Na przykład w pow. olsztyńskim w ciągu kwietnia 1848 r. urządzono w wielu miejscowościach „tłumne wystąpienia ludności, które zmuszały starostę do wezwania wszystkich miejscowych władz, by ostrzegali ludność przed tego rodzaju wystąpieniami zakłócającymi spokój publiczny. Winiących tych zaburzeń oddawać miano (i oddawano) w ręce żandarmerii w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej”<sup>50</sup>. Widziano w tych wystąpieniach już nie rewolucję a anarchię, która zamierzała „wykorzystać okres przygotowań władz do realizacji programu szerokich wolności obywatelskich dla własnych celów. Do walki z tą anarchią mają włączyć się wszyscy urzędnicy, zobowiązani do utrzymania ładu państwowego, bezpieczeństwa osób i mienia. Anarchia nadużywa wolności prasy i zrzeczeń”<sup>51</sup>. Anarchia ta kierowana „przez jedną z partii prowadzi do wzmagających się ostatnio (w ciągu września i października 1848 r.) napięcia i walk socjalno-politycznych. W wielu miejscowościach wystąpiło ono w formie tajnych i publicznych zebrań. Nakazuje się wydawanie zezwoleń na zebrania pod gołym niebem tylko wówczas, gdy nie grożą one bezpieczeństwu i łaadowi publicznemu. W przeciwnym razie należy się przeciwstawić wszelkim tego rodzaju poczynaniom nawet z użyciem środków gwałtownych i sił wojskowych”<sup>52</sup>. Były to już nie tylko knowania, a zorganizowana szeroko akcja polityczna różnych partii. Sprawy jednakże ruchu politycznego związanego z problematyką Zgromadzenia Narodowego bezpośrednio nie dotyczą poruszanego tematu i wymagają (przede wszystkim Wiosna Ludów w Prusach Wschodnich) odrębnego omówienia. Na wzmiankę zasługują w tym miejscu inne wydarzenia. Otóż pod koniec 1848 r. do niezwykłego napięcia doszło wśród chłopów. Odmawiali oni płacenia podatków, a wszelkie egzekucje wywoływały rozruchy. Władze pruskie liczyły się nawet z możliwością powstania ludności chłopskiej i nakazywały zdecydowane postępowanie wobec buntowników i narzucały „bezwzględny obowiązek unicestwienia siłą wszelkich prób powstania”<sup>53</sup>. Akcją tą kierował znaczny odłam deputowanych do Zgromadzenia Narodowego, którzy nawoływali (rozdawali ulotki) do niepłacenia podatków. Sabotaż skarbowy chłopów

<sup>49</sup> WAPO VIII/1 — A/12 pismo landrata olsztyńskiego z 6 V 1848 r.

<sup>50</sup> WAPO VIII/1 — A/21 pismo rejencji królewieckiej z 4 X 1848 r.

<sup>51</sup> WAPO IX/1 — A/22 pismo rejencji królewieckiej z 24 X 1848 r. Sprawa przybierała znacznie szersze rozmiary. Rodziny odbywających służbę wojskową pisały alarmujące listy o katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Władze pruskie uznały nawet tego rodzaju listy za politycznie niebezpieczne, bo szerzące defetyzm.

<sup>52</sup> WAPO VIII/1 — A/21 pismo rejencji królewieckiej z 20 XI 1848 r.

<sup>53</sup> Dla ruchu robotniczego ważne jest również rozpracowanie akcji anarchizacyjnej, która na terenie Prus Wschodnich rozpoczęła się w czwartym dziesiątku XIX wieku, a przybrała znacznie szersze rozmiary pod koniec XIX wieku. Dość znaczna liczba robotników Prus Wschodnich brała udział w ruchu anarchizacyjnym.

przeciągał się prawie do połowy 1849 r. Na przykład w pow. olsztyńskim szczególnie opornymi były wsie — Stękiń, Sząbruk, Bukwałd, Brąswałd, Ługwałd, Warkaly i Wrzesina. Innym powodem rozruchów był pobór do wojska. Protestowały przede wszystkim rodziny poborowych. Ludność uważała, iż państwo niedostatecznie opiekuje się rodzinami powołanych do służby wojskowej. W akcji podburzającej w tej sprawie brali szczególny udział nauczyciele<sup>54</sup>.

Sytuacja w miastach była również napięta, chociaż demonstracje robotnicze ograniczały się tylko do pochodów i wywieszania czerwonych sztandarów. Władze pruskie szybciej i sprawniej opanowały miasta. Robotnicy byli finansowo zbyt uzależnieni. Na rozładowanie sytuacji wystarczało z jednej strony zarządzenie zmuszające właścicieli zakładów rzemieślniczych do poprawy stanu higieny i bezpieczeństwa pracy<sup>55</sup>. Z drugiej strony stopniowe zaostrzenia nadzoru policyjnego ograniczało swobodę robotników. Znowu przywrócono wobec czeladzi przepisy ustawy z 1810 r. rozszerzając je również na robotników miejskich. Polecono stosowanie kar aresztu i grzywny wobec uciekających z pracy, czy łamiących umowę o pracę<sup>56</sup>.

Wydarzenia Wiosny Ludów w życiu organizacyjnym robotników Prus Wschodnich przyspieszyły proces włączania się do ogólnego ruchu robotniczego. Sprawy te częściowo omówiono w środowisku olsztyńskim na konferencji naukowej w 1958 r.<sup>57</sup>. Niemniej warto zwrócić uwagę na parę szczegółów, ilustrujących stanowisko władz wschodniopruskich, które stwierdzały, iż „na terenie prowincji jedni i ci sami agitatorzy rozprowadzają medale Bluma, Kossutha i Berna z ulotkami oraz broszurkami komunistycznymi jak np. *Forderungen der Kommunistischen Partei in Deutschland*, dalej *Gesänge der Proletariat*, czy *Catechismus des Proletariats*”<sup>58</sup>. W organizującym się ruchu robotniczym Niemiec robotnicy Prus Wschodnich posiadali również swój udział. Najsilniejszymi wówczas ośrodkami robotniczymi, wysyłającymi swych delegatów oraz rezolucje programowe, były Królewiec, Gąbin, Kłajpeda, Tyłża i Elbląg. W Królewcu istniało około 1850 r. Towarzystwo Robotnicze, które Fryderyk Grünhagen reprezentował na zgromadzeniu Niemieckich Robotników w Lipsku w dniach 20—26 lutego 1850 r. (*Generalversammlung deutscher Arbeiter*). Mandat Grünhagena podpisali członkowie zarządu Towarzystwa w Królewcu: dr L. Minden, Ed. Litfas, Al. Raabe, D. Laabes, F. Meck. Członkiem tego Towarzystwa był również królewiecki farmaceuta Albert Dulk oraz lekarz Jan Jacoby<sup>59</sup>. Inną formą organizowania się ruchu robotniczego była spółdzielczość. Jesienią 1849 r. powstała w Królewcu tzw. Asocjacja Stolarska (*Tischlerassoziation*), dzieląca zyski między swych członków. Asocjacja posiadała również swój organ prasowy zatytułowany „Verbrüderung”. 4 lutego 1850 r. zorganizowano w Królewcu podobną spółdzielnię krawiecką (*Schneiderassoziation*), spółdzielnię szewską, murarską (*Maurer-Arbeiter-Assoziation*) oraz Towarzystwo Robotnicze (*Verein für Handlungsdiener*). Podobne towarzystwa powstały w miastach powiatowych. Wreszcie zorganizowano Centralne

<sup>54</sup> WAPO IX/11 — A/22 protokół przesłuchania nauczyciela Benkerta z Szarf (w pow. kętrzyńskim) z 24 XI 1849 r.

<sup>55</sup> WAPO VIII/7/394 pismo rejencji królewieckiej z 11 VII 1848 r.

<sup>56</sup> WAPO VIII/7/724 pismo rejencji królewieckiej z 10 V 1850 r.

<sup>57</sup> Rezultatem tej konferencji jest wydawnictwo Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej w Olsztynie pt. *Z dziejów klasy robotniczej na Warmii i Mazurach w XIX wieku i początkach XX wieku*, Olsztyn 1959, z I—V w opracowaniu W. Aleksandrowicza, T. Grygiera, A. Łukaszeńskiego i W. Wrzesińskiego.

<sup>58</sup> WAPO IX/1 — A/22 pismo rejencji królewieckiej z 3 VII 1851 r.

<sup>59</sup> W. Matull, op. cit., s. 224.



Towarzystwo Robotnicze (*Centralverein für das Wohl der arbeitenden Klassen*). Skład personalny tego Towarzystwa był różny. Należeli do niego robotnicy, rzemieślnicy, kupcy (np. Arnheim) czy inteligencja (np. profesor Schubert)<sup>60</sup>. Ruch robotniczy Prus Wschodnich wniósł do ogólnego ruchu trzy elementy programu politycznego, a mianowicie: ujednoczenie podatków z ustaleniem progresji podatkowej, nienaruszalność własności prywatnej z obowiązkiem służenia ogółowi oraz włączenie kobiet do ruchu<sup>61</sup>. Sprawa włączenia kobiet do ruchu robotniczego Prus Wschodnich stała się pretekstem do rozwiązania Towarzystwa Robotniczego na podstawie pruskiej ustawy o stowarzyszeniach z dnia 6 czerwca 1850 r. Policja i wojsko przeprowadzały szczegółowe rewizje. Komentarz tych wydarzeń w „Verbrüderung” jest charakterystyczny: „cała perfidia zdemoralizowanej burżuazji polega na tym, że chce czynić różnicę między towarzyszami robotników, a towarzyszami robotnic. Nawet to drobne prawo, które robotnik wywalczył w okresie możliwości stowarzyszania się, nie może zastosować do robotnic”<sup>62</sup>.

Wydarzenia królewieckie, tj. rozwiązanie towarzystw robotniczych, ustawa z 1854 r. w sprawie zakazu koalicji stowarzyszeń (*Massregeln zur Aufrechterhaltung der gesetzlichen Ordnung und Ruhe im Deutschen Bunde, insbesondere das Vereinswesen betreffend*) zahamowały częściowo rozwój ruchu robotniczego. Dopiero w 1863 r. Ferdynand Lassalle zdołał wyprowadzić ruch robotniczy z impasu organizacyjnego. Na terenie Prus Wschodnich w okresie 1854—1863 w ruchu robotniczym działali przedstawiciele liberalnej burżuazji oraz ludzie z emancypującej się grupy Żydów królewieckich, którzy przygotowali późniejszych działaczy socjalnej demokracji. „Bez Jana Jacoby, Juliusza Ruppą, Samuela Kokosky, Quessela, Wecka, bez właścicieli ziemskich Herbiga, Hofera czy Ebhardta nie do pomyslenia są Braun, Hasse i Crispian”<sup>63</sup>. Z tej cechy charakterystycznej ruchu robotniczego Prus Wschodnich trzeba sobie zdawać sprawę przy omawianiu działalności socjalnej demokracji.

Rozwiązanie Towarzystwa Robotników nie rozładowało sytuacji. Naczelny prezes Prus meldował władzom berlińskim, że „działająca partia rewolucyjna przygotowuje się do rozruchów w ramach mającej wybuchnąć rewolucji w Europie. Wysuwa się tezę o solidarności rewolucji wszystkich demokratycznych państw europejskich. Przygotowaniami do tej rewolucji kieruje Komitet Centralny w Paryżu. W lipcu (1851 r.) w czasie wyborów municypalnych ma wybuchnąć rewolucja. Idą emisariusze rewolucji, którymi przeważnie są wędrujący rzemieślnicy”<sup>64</sup>. Szczególnie tych czeladników policja śledziła i chcą

<sup>60</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>61</sup> Specyfika regionalna tego ruchu to przede wszystkim włączenie do swych szeregów sformowanej inteligencji, radykalizującego mieszczaństwa, robotników rolnych, częściowo chłopstwa oraz radykalizujących posiadzcicieli ziemskich.

<sup>62</sup> WAPO IX/11 — A/22 wykaz rozwiązanych stowarzyszeń robotniczych jako niebezpiecznych dla państwa.

<sup>63</sup> W. Matull, op. cit., s. 226.

<sup>64</sup> WAPO IX/11 — A/22 raport naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 21 marca 1851 r. Sytuację w Prusach Wschodnich rozpatrywać należy na szerszym tle całości ziem polskich zaboru pruskiego: Otóż przez cały okres 1847—1851 r. wybuchały na nich rozruchy głodowe. Miasta i przemysł upadały. Jedyne Poznań i Bydgoszcz pozostały centrami handlowymi. Głodne tłumy atakowały w miastach piekarnie, karczmy i targi. W licznych miejscowościach atakowano również folwarki i młyny na wsi. Uczestnicy tych rozruchów zbiegali potem do lasów przed pościgiem policji, z którą dochodziło do starć. Władze pruskie określały te rozruchy jako *Arbeiterumult*. Istotnie, poważny udział brali w nich robotnicy, czeladnicy, terminatorzy, także rzemieślnicy, chłopci, przede wszystkim biedota miejska i wiejska.

utrącić im możliwość agitacji „nie wpuszczala ich do swych miejsc zamieszkania”. Mimo wszystko kolportowali oni „pisma demokratyczne i ulotki partii rewolucyjnej”<sup>65</sup>. Agitacja rewolucyjna wzmagala się w związku z dwiema sprawami, a mianowicie — zbliżającym się konfliktem wschodnim (wojna krymska) oraz zamierzeniami i planami politycznymi „rewolucjonistów polskich”<sup>66</sup>. Władze pruskie obawiały się, że w wyniku cofnięcia subwencji rządu francuskiego dla polskich emigrantów, ci będą szukać schronienia u Polaków w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu<sup>67</sup>. Polskich emigrantów z Francji uważano za szczególnie niebezpiecznych. W ciągu miesiąca września 1851 r. policja pruska wydalila z granic państwa pruskiego polskich emigrantów Leopolda Płowskiego oraz Wincentego Taczałowskiego<sup>68</sup>. Francja jednakże nie chciała ich przyjąć. Działały również międzynarodowe organizacje robotnicze między innymi Związki Murarzy (*Freier Maurer-Gesellen*) łączące robotników budowlanych Rosji, Prus, Szwecji i Danii. Posiadali oni swe ośrodki w Królewcu, Malborku, Swieciu nad Wisłą, w Kłajpedzie, Szczecinie i Toruniu<sup>69</sup>.

Zagadnienia społeczne Prus Wschodnich miały również specyficzny wyraz. Cóż rozwijająca się sekta Mormonów propagowała zmianę ustroju społecznego<sup>70</sup>. Dalej wielu robotników emigrujących z Prus (do Królestwa Polskiego i do Ameryki) opuszczalo kraj tylko dlatego, że nie chciało służyć w wojsku pruskim<sup>71</sup>. Warunki gospodarcze i nędra ludności zmuszala zresztą do zaostrzenia kontroli ruchu migracyjnego. Stąd dla robotników polskich z Królestwa Polskiego wprowadzono karty pobytu. 23 stycznia 1854 r. wydano szczegółowe zarządzenie w sprawie nadzoru nad robotnikami polskimi (imigrantami), oraz ustalono zasady dotyczące odmiennego traktowania uciekinierów polskich z Królestwa Polskiego, pochodzenia szlacheckiego i nieszlacheckiego<sup>72</sup>. Zaostrzeniu uległy również sprawy nadzoru nad wszystkimi miejscowymi robotnikami. Uciekających z pracy, łamiących umowy o pracę zaczęto ponownie

<sup>65</sup> WAPO VIII/7/396 pismo rejencji królewieckiej z 11 VII 1852 r.

<sup>66</sup> WAPO IX/11 — A/22 raport policji (prezesa policji) w Królewcu z 9 XII 1853 r.

<sup>67</sup> WAPO VIII/7/157 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 18 VI 1852 r. Wrzenia społeczne ułatwiały sytuację emisariuszom polskim. Co więcej władze pruskie stanęły przed bardzo trudnymi zadaniami, związanymi z wybuchłym w 1848 r. wielkim kryzysem światowym, który dotknął bezpośrednio Prusy Wschodnie. Głód i nędra sięgaly szeroko. W latach 1852—1854 nastąpił nowy kryzys: stagnacja handlu, produkcji, bezrobocie i nędra robotników. Z powodu wojny krymskiej wzrosły ceny artykułów masowego spożycia i spadły płace robotników. Emigracja robotników z Prus do Królestwa Polskiego napywała nową wielką falą. W latach sześćdziesiątych górnje przedstawiał się nowy kryzys, wywołany tzw. głodem bawelnianym. Bezrobocie wzrastało, a wraz z nim wrzenie wśród robotników: „ta klasa ludzi spodziewa się, że w razie nieporządków polepszy się jej byt”. Wydaje się, że głównym mankamentem pracy W. Matulla jest brak obrazu sytuacji gospodarczej klasy robotniczej, sytuacji, która szczególnie ostro wpływała na rozwój wrzenia społecznego, a tym samym ruchu robotniczego.

<sup>68</sup> WAPO VIII/7/158 pismo ministerium spraw wewnętrznych z 29 XI 1852 r.

<sup>69</sup> WAPO VIII/7/396 pismo ministerium spraw wewnętrznych z 11 XII 1854 r. Związek ten działał w latach 30 i 40 pod nazwą *Gesellschaften der fremden Maurer*. Miał on za zadania z jednej strony obronę dotychczasowych przywilejów cechowych (czyli skierowany był przeciwko polityce gospodarczej państwa pruskiego), z drugiej strony starał się otoczyć opieką rzemieślników (czeladników) niezrzeszonych w związkach cechowych. Działalność tego związku na terenie całego Pomorza Wschodniego wymaga osobnego opracowania.

<sup>70</sup> WAPO VIII/7/158 pismo ministerium spraw wewnętrznych z 26 IV 1853 r.

<sup>71</sup> Ibidem — pismo rejencji królewieckiej z 10 IX 1850 r.

<sup>72</sup> WAPO VIII/7/157 zarządzenie naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 1 IV 1853 r.

ściągać listami gończymi, karać aresztem i grzywną, oraz przeciwstawiać się coraz szerszemu zjawisku stałej zmiany miejsc pracy<sup>73</sup>. „Łazęgów” przekazywano do domów pracy przymusowej<sup>74</sup>. Dla utrzymania porządku wydano szczegółowe przepisy w sprawie organizowania zatrudnienia młodocianych robotników<sup>75</sup>, oraz w sprawie nieprawego zwalniania robotników na okres zimowy<sup>76</sup>. Wreszcie postępującą nędzę i niezadowolenie zamierzano złagodzić ustaleniem cen na podstawowe towary (np. pieczywo)<sup>77</sup>.

W tej napiętej sytuacji społecznej po drugiej stronie prowincji wybuchło powstanie styczniowe. Naczelny prezes prowincji nakazał landratom szczególną czujność wobec Polaków, a zwłaszcza śledzić „nastroje wśród robotników polskich”<sup>78</sup>. Dla bezrobotnych i wędrujących zorganizowano ponownie obozy pracy<sup>79</sup>.

\* \* \*

Śluszenie W. Matull podkreśla drogi rozwojowe poszczególnych działaczy ruchu robotniczego i więź wschodniopruski ruch robotniczy z ówczesnym liberalizmem. Właśnie liberalizm był pierwszym pomostem do nawiązania kontaktów inteligencji z ruchem robotniczym. Edward von Simson pozostał wprawdzie w kręgu partii liberalnej, ale dr Jan Jacoby i Juliusz Rupp przeszli zdecydowanie do ruchu robotniczego. Lekarz J. Jacoby od lutego 1841 r., w którym ogłosił swe credo polityczne (*Vier Fragen, beantwortet von einem Ostpreussen*) z roku na rok, jako polityk stawał się coraz popularniejszy. Jako poseł, czy jako członek deputacji Zgromadzenia Narodowego został przyjęty przez króla Fryderyka Wilhelma IV. Występując jako mówca na licznych zebraniach, uznany został za jednego z najbardziej bojowych demokratów. Inną stroną tej sławy — to niezliczona ilość procesów sądowych, prześladowania władz administracyjnych oraz szykany policyjne. Stale jednak, nie zwracając uwagi na inwigilację policyjną, działał w gronie radykałów mieszczańskich, dla których proces rozwoju życia narodowego prowadzący do ogłoszenia cesarstwa niemieckiego (tzw. *Inkubationszeit*) był niemożliwy do przyjęcia. Stąd w marcu 1863 r. Jacoby publicznie na zebraniu w Królewcu oświadczył, że „jeśli Prusy mają zostać państwem praworządnym (*Rechtsstaat*) muszą, jako państwo militarne i junkierskie, zniknąć względnie się zmienić”<sup>80</sup>. Walka wewnętrzna w Prusach łączyła się znowu z wydarzeniami w Królestwie Polskim, a stosunek do powstania styczniowego rzutował na poglądy społeczne i polityki wewnętrznej prowincji pruskiej<sup>81</sup>. Znalazło to wyraz także później w czasie wojny prusko-austriackiej, kiedy Jacoby protestował przeciwko „beprawemu zajęciu obszaru Związku Niemieckiego przez Prusy” i oświadczał, że „nie chce ofiarować prawa i wolności na rzecz mirażów siły i honoru narodowego”. Kiedy wybuchła wojna francusko-niemiecka, wystąpił przeciwko włączeniu Alzacji i Lotaryngii do Niemiec i publicznie stwierdzał, że „jest to przykład nierozumu politycznego wychodzącego z założenia, że bezprawie

<sup>73</sup> WAPO VIII/7/724 pismo rejencji królewieckiej z 10 V 1850 r. oraz z 29 III 1862 r.

<sup>74</sup> WAPO VIII/7/729 zarządzenie z 10 VI 1862 r.

<sup>75</sup> WAPO VIII/7/395 zarządzenie naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 18 IX 1853 r.

<sup>76</sup> WAPO VIII/7/396 zarządzenie rejencji królewieckiej z 2 XII 1857 r.

<sup>77</sup> WAPO VIII/7/394 zarządzenie z 4 XII 1853 r.

<sup>78</sup> WAPO VIII/7/157 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 29 I 1863 r.

<sup>79</sup> WAPO VIII/7/196 pismo rejencji królewieckiej z 10 IV 1865 r.

<sup>80</sup> W. Matull, op. cit., s. 226.

<sup>81</sup> Znalazło to wyraz przede wszystkim w problemie migracyjnym, a w szczególności w umowach kartelowych między Prusami a Rosją.

i gwałt dokonany na jakimś narodzie może przynieść korzyści". Rezultat tego rodzaju wystąpień można było przewidzieć. Jacoby'ego uwięziono w twierdzy giżyckiej. Tam spotkał się również z aresztowanymi działaczami ruchu robotniczego Saksonii i Brunszwiku. Ruch rewolucyjny z 1870 r. przeniósł się również do Prus Wschodnich. Jego centrum znajdowało się w Sambii. A rozruchy w Medenau w pow. rybackim w lipcu 1870 r. przybrały tak gwałtowny charakter, że do ich stłumienia musiano użyć wojska<sup>82</sup>. Jeszcze znacznie więcej obaw wywoływał u władz pruskich fakt, że „wydarzenia i ludzie z Paryża roku 1871 znajdują przytułek tutaj, a przede wszystkim w Poznańskim”<sup>83</sup>. Zaczęto więc przeprowadzać masowe aresztowania podejrzanych o agitację rewolucyjną, czy nawet opozycyjną. Wydano specjalne zarządzenie dotyczące inwigilacji policyjnej imigrantów polskich na terenie Mazur i Warmii<sup>84</sup>. Ścigano i aresztowano agitatorów socjalistycznych. Na przykład policja wschodniopruska śledziła socjalistę saskiego Ecksteina z Waldheim, którego władze partyjne skierowały do akcji w Prusach Wschodnich<sup>85</sup>. Saksonia była tym regionem, z którym socjaliści Prus Wschodnich utrzymywali szczególną łączność. Do akcji agitacyjnej w Prusach Wschodnich włączyło się przede wszystkim Niemieckie Towarzystwo Robotnicze (*Deutscher Arbeiter Verein*). Na rezultaty tej akcji nie czekano długo. W pow. rybackim (*Fischhausen*) doszło ponownie 2 czerwca 1874 r. do otwartego buntu robotników rolnych, a 6 lipca 1874 r. do rozruchów w pow. królewieckim (*Quednau i Frutenau*). Zbuntowani robotnicy ruszyli na więzienia z zamiarem uwolnienia swych przywódców. Naczelny prezes prowincji Horn polecił użyć do akcji wojsko<sup>86</sup>. Władze wschodniopruskie uznały te wydarzenia za rezultat: 1) akcji agitacyjnej lassallistów z *Allgemeine Deutsche Arbeiter Verein*, 2) włączenia się towarzystw rolniczych do akcji politycznej, 3) działalności organizacji tzw. spółdzielni produkcyjnych (*Productiv-Assoziationen*) popieranych przede wszystkim przez socjalistów lassallistów, wreszcie 4) wzmocnionej agitacji emisariuszy socjaldemokratycznych, zmierzających do zjednoczenia wszystkich socjalistów w myśl programu z Eisenach<sup>87</sup>. Agitację socjalistyczną ułatwiała zresztą ogólna sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich

<sup>82</sup> WAPO IX/8 — A/12 pismo rejencji gabińskiej z 7 VII 1870 r.

<sup>83</sup> WAPO X/2 — A/173 pismo rejencji królewieckiej z 12 VI 1872 r. Wydarzenia te należy łączyć z nasileniem się strajków robotniczych na terenie ziem polskich całego zaboru pruskiego. Jeden z większych strajków wybuchł w 1872 r. w fabryce Cegielskiego w Poznaniu. Robotnicy żądali podwyżki płac. Istniał tam lokalny związek robotniczy, stanowiący Oddział Centralnego Związku w Berlinie.

<sup>84</sup> WAPO VIII/7/157 pismo rejencji królewieckiej z 29 XI 1871 r. Władze pruskie podejrzewały o organizowanie zamieszek społecznych nawet organizacje katolickie. Inwigilowano więc Katolickie Towarzystwo na Warmii. „Towarzystwo daje podstawy do przypuszczeń, że będzie organizacją opozycyjną, wykorzystującą wrzenie społeczne” (pismo ministra Falka z 25 XI 1873 r. — WAPO IX/11 — A/22). Władze pruskie utwierdzał jeszcze w tym przekonaniu biskup Krementz, który w listach pasterskich głosił „potępienie kapitalizmu, który zawiódł całkowicie nadzieje ludzi pracy”. Rolę Towarzystwa Robotników w Olsztynie, kierowanego przez ks. Switalskiego i ks. Schreibera należałoby omawiać na tle ówczesnego rozwoju katolickiego ruchu społecznego w Niemczech (zob. E. Ritter, *Die katholisch-soziale Bewegung Deutschlands im Neunzehnten Jahrhundert und der Volksverein*, Köln 1954, ss. 525). Powiązania Towarzystwa Robotników w Olsztynie z polskim ruchem narodowym podałem na innym miejscu (T. Grygier, *Sprawa polska w Prusach Wschodnich w oświeceniu władz pruskich*, Przegląd Zachodni, 1951, z. 3/4, ss. 480—495).

<sup>85</sup> WAPO IX/8 — A/173 pismo naczelnego prezesa prowincji Horna z 8 IV 1873 r.

<sup>86</sup> WAPO X/2 — A/22 pismo rejencji królewieckiej z 4 III 1874 r.

<sup>87</sup> Ibidem.

(szczególnie miast)<sup>88</sup>. Znalazło to wyraz przede wszystkim w masowej emigracji robotników do zachodnich prowincji Niemiec w poszukiwaniu lepszych zarobków<sup>89</sup>. Rok 1875 nie przyniósł rozładowania trudności. W marcu tego roku doszło do nowych licznych buntów na terenie prowincji. Zandarmeria wzywała nawet pomocy wojska w celu przeprowadzenia aresztowań. W sierpniu 1875 r. skoncentrowano zandarmerię w zagrożonych punktach Prus Wschodnich<sup>90</sup>. Zresztą obok buntów na tle społecznym, dochodziło do starć na tle religijnym (*Kulturkampf*). Od początku 1875 r. zdarzać się zaczęły coraz częstsze bunt robotników w obronie aresztowanych księży<sup>91</sup>. Wzmoczona akcja germanizacyjna również miała się z celem. Nie respektowano zarządzenia naczelnego prezesa prowincji, by „ludność polska na zebraniach ludowych nie mówiła po polsku”<sup>92</sup>, policja miała z tego powodu więcej zatargów z ludnością. Próby rozładowania napiętej sytuacji poprzez instytucję inspektorów fabrycznych też nie dały rezultatów<sup>93</sup>. Zastój gospodarczy przeciągał się do 1879 r. Co więcej, zmiany koniunktur gospodarczych powodowały w życiu prowincji stały regres. Zakaz działalności socjaldemokratów na terenie państwa pruskiego nie skutkował. W maju 1878 r. odbyły się w Prusach tajne wybory delegatów robotniczych na zjazd socjaldemokratów w Gotha<sup>94</sup>. Mimo zakazu działalności, ulotki socjalistyczne stale kolportowano. Władze wschodniopruskie podjęły więc dodatkowe środki. Zorganizowano Towarzystwo Pomocy Robotniczej (*Verein für das Wohl der arbeitenden Klasse*), które miało przeciwstawić się rosnącym przeciwieństwom klasowym<sup>95</sup>. Lata 1880—1882 przyniosły kolejne pogorszenie sytuacji materialnej robotników<sup>96</sup>. W 1883 r. nastąpiła pewna poprawa, a dla przyspieszenia rozwoju prowincji władze pruskie stworzyły możliwość pomocy finansowej dla robotników, erygując specjalny Bank Pożyczkowy w Ostródzie<sup>97</sup>.

Nowe komplikacje w polityce społecznej władz pruskich nastąpiły z dwu powodów: 1) nowej fali masowej imigracji robotników polskich z Królestwa Polskiego do Prus Wschodnich, 2) znacznego rozprzestrzeniania się na terenach litewskich i mazurskich sekty gromadkarzy (*Brüder Gemeinde*), „których cele religijne i społeczne są radykalne”<sup>98</sup>. Do agitacji socjalistycznej na terenie Prus Wschodnich włączył się ośrodek w Gdańsku (Marzian)<sup>99</sup>. Najtrudniejszym problemem społeczno-politycznym w ocenie władz wschodniopruskich była właśnie imigracja robotników polskich. Wszystkie jednakże zarządzenia, wydane w latach 1883—1884, zmierzające do zahamowania tej imigracji nie skutkowały. Również emigracji robotników z Prus Wschodnich nie zdołano zahamować, mimo stosowania drastycznych środków<sup>100</sup>. Wprowadzać zaczęto ponownie kary więzienia, ustalano wysokie odszkodowania za łamanie umów o pracę oraz nasilono nadzór policyjny. Policja wzmogła inwigilację nad dzia-

<sup>88</sup> WAPO VIII/7/1140 pismo naczelnego prezesa prowincji Horna z 18 V 1874 r.

<sup>89</sup> WAPO VIII/1/17 raport landratury olsztyńskiej z października 1874 r.

<sup>90</sup> WAPO IX/8 — A/12 pismo rejencji królewieckiej z 3 VIII 1875 r.

<sup>91</sup> WAPO X/8 — A/12 pismo rejencji gabińskiej z 12 II 1875 r.

<sup>92</sup> *Zródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*. Pod redakcją N. Gąsiorowskiej-Grabowskiej. Warszawa 1962, t. 2, ss. 600—616. (*Pomorze, Warmia i Mazury* — wydali Tadeusz Cieślak, Tadeusz Grygier, Bogdan Dopierała i Czesław Biernat).

<sup>93</sup> WAPO VIII/7/1140 pismo naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 16 XII 1876 r.

<sup>94</sup> WAPO IX/11 — A/22 pismo rejencji królewieckiej z 3 VI 1878 r.

<sup>95</sup> WAPO VIII/1 — A/17 raport landrata olsztyńskiego z 28 I 1882 r.

<sup>96</sup> WAPO VIII/7/729 raport rejencji królewieckiej z 11 XII 1879 r.

<sup>97</sup> WAPO VIII/7/3410 pismo landrata ostródzkiego z 12 I 1883 r.

<sup>98</sup> WAPO VIII/7/581 pismo rejencji królewieckiej z 18 VII 1883 r.

<sup>99</sup> WAPO IX/11 — A/22 pismo rejencji królewieckiej z 25 IX 1883 r.

<sup>100</sup> WAPO VIII/7/729 pismo rejencji królewieckiej z 23 I 1884 r.

łaczami politycznymi opozycji. Wreszcie problem imigracji polskiej rozwiązano znanymi rugami pruskimi (instrukcja z dnia 17 listopada 1885 r.<sup>101</sup>. Przez cały rok 1886 wysiedlano robotników polskich (np. Mikołaja Maleckiego) do Królestwa jako niewygodnych cudzoziemców<sup>102</sup>. Starano się tym sposobem zahamować również napływ agitatorów socjalistycznych z innych prowincji<sup>103</sup>. Rok 1890 przyniósł nową falę wzmożonej inwigilacji policyjnej „socjalistów w Prusach Wschodnich z uwagi na wyniki kongresu paryskiego socjalistów, na którym ustalono organizowanie wielkich manifestacji i strajków robotniczych”<sup>104</sup>. Zresztą władzom wschodniopruskim ta inwigilacja wydawała się tym konieczniejsza, że zniesiono ustawę antysocjalistyczną z 21 października 1878 r. Na terenie Prus Wschodnich pokazała się masa ulotek socjalistycznych, a władze wojskowe ustaliły nową instrukcję dla wojska o „używaniu broni palnej w czasie wewnętrznych niepokojów”<sup>105</sup>.

Wydarzenia te z lat 1878—1890 spowodowały, że podobnie jak J. Jacoby z obozu liberałów mieszczańskich, do ruchu robotniczego Prus Wschodnich przeszły znane indywidualności, jak okulista Pick oraz lekarz Gottschalk. Ludzie związani z J. Jacobym wydali w 1877 r. odezwę w sprawie „fundacji prasowej”, która pomagałaby materialnie wszystkim dziennikarzom pracującym nad rozwojem „ludowego dziennikarstwa”<sup>106</sup>. Z tego też okresu rozwoju ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich warto zaznaczyć teoretyczne zasady innego działacza pastora Juliusza Rupp. Stał się on twórcą tzw. „wolnych gmin ewangelickich”, wiążąc się z liberałami oraz działaczami ruchu robotniczego. Na starość Rupp związał się na stałe z socjaldemokracją<sup>107</sup>.

Inną cechą charakterystyczną tego okresu było przechodzenie bardziej wybijających się działaczy socjalistycznych Królewca do Berlina. Natomiast postępująca industrializacja (przede wszystkim rozwój komunikacji) spowodowała zmiany struktury społecznej w ruchu robotniczym Prus Wschodnich. Do inteligencji i rzemieślników z 1848 r. dołączyli się obecnie robotnicy metalowi, tytoniowi, transportowi oraz drukarze. Coraz więcej starań wykazywali działacze robotniczy o włączenie do ruchu również robotników rolnych i chłopów. W ogóle kwestia chłopska stała się jednym z ważniejszych problemów politycznych ruchu. Juliusz Ehardt z Komorowa (pow. piski) w Partii Socjaldemokratycznej Prus Wschodnich podtrzymywał stale myśl reformy rolnej<sup>108</sup>. Z kręgu Ehardta wyszli późniejsi działacze socjaldemokratyczni: Otto Braun,

<sup>101</sup> WAPO VIII/7/157 'zarządzenie naczelnego prezesa Prus Wschodnich z 17 XI 1885 r.

<sup>102</sup> WAPO VIII/9/18 pismo rejencji królewieckiej z 29 XII 1886 r.

<sup>103</sup> WAPO IX/1—3 pismo policji w Darkiejmach z 2 V 1890 r.

<sup>104</sup> WAPO IX/1—3 pismo rejencji gabińskiej z 11 IV 1890 r. Ministerium Spraw Wewnętrznych w Berlinie polecało władzom pruskim, by policja wkroczyła bardziej zdecydowanie w razie demonstracji ulicznych robotników. „Niezdeterminowanie policji może zaszkodzić autorytetowi państwa i władz. Należy używać broni palnej, broń białą użyć w pełni, ostro, a nie płażować” (pismo Ministerium z 22 VI 1898 r.).

<sup>105</sup> WAPO X/8—A/12 pismo rejencji gabińskiej z 14 II 1891 r.

<sup>106</sup> W. Matull, op. cit., s. 228.

<sup>107</sup> Przyczyniła się do tego między innymi organizowana na wielką skalę akcja antysocjaldemokratyczna. Wśród innych powołano w Królewcu Komitet do Walki z Socjaldemokracją (*Komitee zur Bekämpfung der Sozialdemokratie*). Sekretarzem tego Komitetu został hrabia Dohna. Do akcji antysocjalistycznej włączono również istniejące czasopisma, jak konserwatywny dziennik „Ostpreussische Zeitung” oraz gadzinowy „Pruski Przyjaciel Ludu” (*Preussischer Volksfreund*).

<sup>108</sup> W. Matull, op. cit., s. 230.

Gustaw Noske, Hugo Haase, Frankenstein (aptekarz z Eiku), właściciele ziemscy Herbig i Hofer oraz znany działacz robotniczy ślusarz Godau<sup>109</sup>.

\* \* \*

Zniesienie ustawy antysocjalistycznej w 1891 r., a przede wszystkim erygowanie w Królewcu socjalistycznej gazety „Volkstribüne” otworzyło nowy dział w ruchu robotniczym Prus Wschodnich. W. Matull potraktował rozwój tego ruchu lakonicznie. Podał jedynie informacje zaczerpnięte z materiałów Instytutu Historii Społecznej w Amsterdamie, koncentrując się na danych biograficznych znaczniejszych działaczy ruchu. Nie uwzględnił wcale podstawowego problemu, nurtującego ówczesną socjaldemokrację, a mianowicie teorii rozwoju kapitalizmu<sup>110</sup>. Nie podał ważnych dla programu politycznego ruchu zjazdów partyjnych w latach 1898, 1900, 1902, 1904, 1906, 1908, 1910. Na zjazdach tych z jednej strony uzewnętrzniały się rozbieżności polityczne ruchu robotniczego Prus Wschodnich, a z drugiej ustalano decydujące kierunki działania<sup>111</sup>. Wprawdzie W. Matull wzmiankuje o rozwoju ruchu w brzemiennych latach 1914—1920, jednakże nie uwzględnił wcale prac, które na ten temat pokazały się w literaturze polskiej<sup>112</sup>. Co więcej, przemilcza zasadniczą sprawę, a mianowicie wyodrębnianie się w ruchu robotniczym nowego kierunku — komunistycznego. Przemilczanie tego właśnie momentu jest zasadniczym brakiem omawianej pracy.

Z uwagi na ograniczanie się W. Matulla do przedstawienia rozwoju ruchu socjalistycznego, celową rzeczą będzie omówienie jednego z ważniejszych kierunków działania komunistycznego w Prusach Wschodnich.

Niemiecka Partia Komunistyczna już w 1932 r. stwierdzała, iż:

- a) w Prusach Wschodnich ruch komunistyczny nie nadązał za rozwojem w całym państwie niemieckim;
- b) komuniści posiadali słabe wpływy na wsi;
- c) „sekciarstwo” niektórych komórek partyjnych utrudniało formowanie jednolitego frontu w ruchu robotniczym;
- d) sukcesami można było się poszczycić tylko w pracach organizacji parakomunistycznych<sup>113</sup>.

<sup>109</sup> Akcja socjalistów musiała uwzględnić w swym programie sprawy rolne, ponieważ dawał się coraz bardziej odczuwać brak rąk do pracy, mimo iż konjunktura gospodarcza była raczej pomyślna. Np. Izba Rolnicza w Królewcu w 1906 r. informowała władze wschodniopruskie, że Centrala Pośrednictwa Pracy dla Robotników Rolnych w Berlinie nie jest w stanie dostarczyć odpowiedniej liczby rąk do pracy dla rolnictwa. Stąd tworzą się komisje, żądające: zaostreżenia środków przeciwko łamiącym umowy o pracę, pozwolenia na prace rolne dzieciom w wieku szkolnym, urlopowanie żołnierzy na okres żniw, ograniczenia zatrudniania robotników słowiańskich w zachodniemieckim przemyśle” (WAPO VIII/7/729). W. Matull nie zwrócił uwagi na zagadnienie emigracji zarobkowej do zachodnich części Niemiec. Tam bowiem emigranci otrzymywali „dobrą szkołę pracy w organizacjach robotniczych”.

<sup>110</sup> Zob. szczegóły K. Kluza - Wołosiewicz, *Teoria rozwoju kapitalizmu w dyskusjach socjaldemokracji niemieckiej w latach 1891—1914*, Warszawa 1963, s. 322. Specyfika wschodniopruska w ramach tej dyskusji wymaga osobnego rozpracowania.

<sup>111</sup> Jedno ze sprawozdań zjazdu partyjnego w 1889 r. T. Grygier opublikował w *Źródłach do dziejów klasy robotniczej*, ss. 667—710. Dzieje tego okresu przedstawione będą na innym miejscu.

<sup>112</sup> T. Grygier i W. W. Rzeziński *Z problematyki ruchu rewolucyjnego na Warmii i Mazurach w latach 1918—1919*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1958, nr 1, ss. 3—32.

<sup>113</sup> *Z dziejów klasy robotniczej*, z. 5, s. 12.

Jedną z najważniejszych dziedzin działania ruchu komunistycznego były związki zawodowe. Otóż po zakończonym okresie rewolucji w latach 1918—1920, gdy trzykrotne próby zdobycia władzy (listopad 1918 r., styczeń i marzec 1919 r.) nie udały się, gdy minęła walka plebiscytowa, główny wysiłek komunistów Prus Wschodnich zwrócił się na walkę o wpływy w związkach zawodowych. Początkiem tej walki była ogólnokrajowa konferencja komunistycznych robotników metalowców, odbyta w lutym 1921 r. Konferencja ta miała na celu zmianę polityki Związku Metalowców. Na tym tle rozpoczęła się walka kierownictwa tego Związku z tendencjami komunistycznymi. Kierownictwo bowiem spoczywało w rękach socjalistów prawicowych, których popierała tzw. niezależna prasa. Podjęło ono akcję storpedowania konferencji, organizowanych przez komunistycznych członków Związku Metalowców. Zagrożono, iż udział w tych konferencjach będzie wystarczającym powodem do usunięcia komunistów z zarządu. Mimo gróźb, konferencje te odbywały się przy dość znacznej frekwencji i w wielu miejscowościach prowincji. Najsilniejszą grupą komunistyczną wśród metalowców byli metalowcy elbląscy<sup>114</sup>. Zarząd Związku Metalowców przystąpił więc do akcji zmierzającej do usunięcia komunistów z zarządu. Pierwszą ofiarą tej akcji został Maksymilian Müller. Następnie zaczęto tłumić opozycję lokalnych kół związkowych (tzw. kartelów miejscowych = *Ortskartellen*), które w myśl wytycznych kierownictwa związkowego „nie mają prawa krytykować posunięć Zarządu Głównego”<sup>115</sup>. W obliczu nowych wyborów do władz związkowych polecano nie wybierać zwolenników „międzynarodówki marksistowskiej”. Marzec 1921 r. stał się więc początkiem walki komunistów o kierownictwo w związkach zawodowych. Na terenie Prus Wschodnich wyraźnie instruowano działaczy ruchu robotniczego, że „walka ta jest częścią składową wielkiej walki o proletariacką rewolucję”<sup>116</sup>.

Walkę o związki zawodowe najwyraźniej śledzić można właśnie na przykładzie Związku Metalowców. Zresztą Związek ten uznany został przez komunistów za najważniejszy, najsilniejszy oraz przodujący w całym życiu związkowym. Już w czasie wojny pokazał swą siłę. Kiedy wszystkie organizacje społeczne uległy naciskowi kierownictwa poszczególnych związków, gdy poddały się przepisom o stanie wyjątkowym, gdy nie mogły się zdobyć na jakąkolwiek samodzielność działania, Związek Metalowców rozerwał te więzy i przygotował upadek przewodniczącego metalowców Aleksandra Schlicke<sup>117</sup>. W akcji tej brał również udział późniejszy rozłamowiec R. Dissman. Postać tego działacza była dla ruchu komunistycznego o tyle charakterystyczna, że jego działalność rewolucyjna w czasie wojny i jego poglądy kontrrewolucyjne wygłaszane w 1921 r. pozwoliły na ustalenie diagnozy i prognozy rozwoju walki przez działaczy komunistycznych. Uznali oni, że „rewolucjonizowanie Związku Metalowców możliwe jest tylko na drodze powolnego stopniowania. Już w czasie wojny uzewnętrznił się jasno fakt, że R. Dissman z jego zwolennikami zamierzali osiągnąć tylko personalną zmianę kierownictwa Związku, a nie zmianę systemu i metod walki. Ale szybciej niż to, wszyscy myślą iż

<sup>114</sup> *Metallarbeiterzeitung*, 12 III 1921, artykuł R. Dissmanna, *Ein offenes Wort*. Uznał on, iż zasadnicze różnice w ruchu robotniczym występują właśnie na tle stosunku do związków zawodowych. Uważał, że „dalsze przypatrywanie się rozbijaniu wewnętrznemu związków zawodowych będzie przestępstwem wobec organizacji”.

<sup>115</sup> *Kommunistischer Pressedienst*, Berlin 1921.

<sup>116</sup> Archiwum Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu (archiwum zaginione w kampanii wrześniowej 1939 r. = dalej DOK VII), V—305 *Rundschreiben VKPD*, nr 23 z 22 III 1921 r.

<sup>117</sup> *Kommunistischer Pressedienst*, 12 III 1921, s. 3.



minie era Dissmanna. Zresztą do tego przyczynił się on sam, gdy wyciągnął pełne konsekwencje swego stanowiska i stał się tym samym, czym był Schlicke”<sup>118</sup>. Dissmann sam odczuł swą niepewną sytuację. Na zebraniach Związku Metalowców podkreślał, że „komuniści cementują swe siły, że najlepszym wyrazem jest konferencja komunistycznych robotników metalowców z lutego 1921 r., i że nie widzi innej drogi zwalczania rewolucjonistów i zwolenników dyktatury moskiewskiej, jak zastosowanie gwałtu”<sup>119</sup>. Wewnętrzna walka w Związku Metalowców uzewnętrzniła się najbardziej w sporach robotników metalowych Prus Wschodnich z pracodawcami o taryfy płac. Od października 1920 r. spory te powtarzały się permanentnie, prowadząc do pojedynczych strajków. Robotnicy nie mogli jednakże niczego uzyskać, gdyż lokalne organizacje związkowe, rokujące z pracodawcami, uznane zostały przez tych ostatnich za nie upoważnione do mediacji. Pracodawcy zażądali nawet pisemnego upoważnienia. Rozbicie polityczne wewnątrz związków zawodowych ilustrował najlepiej fakt, że nieprzyjęcie delegacji Związku Metalowców przez pracodawców w Elblągu, Olsztynie, Ostródzie i Królewcu nastąpiło między innymi z tego powodu, iż rady zakładowe w poszczególnych zakładach pracy opanowała socjaldemokracja. Rady te żądały również upoważnień związkowych od delegatów strajkujących robotników<sup>120</sup>.

W lutym 1921 r. komuniści opanowali lokalny oddział Związku Metalowców w Królewcu. Zarząd Główny z R. Dissmannem na czele nie uznał tego faktu i żądał rozwiązania królewieckiego zarządu lokalnego (*Orstkartell*), uzasadniając tym, że „nowy zarząd prowadzi walkę klasową”<sup>121</sup>. Kierownictwo związkowe zamierzało nawet doprowadzić do aresztowania przywódców komunistycznych. Dla Dissmanna okazją do tego miał być, przygotowywany na rocznicę zamachu Kappa, zamach Ehrhardta.

Komuniści zdawali sobie sprawę z sytuacji i celów kontrrewolucji. Stąd podkreślano jeszcze silniej konieczność oparcia się o związki zawodowe. Te mogły bowiem stać się podstawą tworzenia zbrojnych oddziałów obrony proletariatu (*Bewaffnete Selbstschutz des Proletariats*). Prasa komunistyczna dowodziła, że „proletariat musi zdać się sam na siebie i że musi dbać o to, by przywódcy niezależnych socjalistów i pravicowych socjalistów nie mogli sabotować jednolitego frontu obrony, że kierownictwo tejsze obrony muszą wziąć w swe ręce sami komuniści”<sup>122</sup>. Polecano więc sabotowanie ustawy „rozbrojeniowej” (*Entwaffnungsgesetz*) uzasadniając także postępowanie tym, że ustawy tej nie zastosowano do oddziałów Ehrhardta i bojówek organizacji reakcyjnej *Orgesch*<sup>123</sup>. Bronić się przed rozbrojeniem miały przede wszystkim straża obywatelskie (*Einwohnerwehr*)<sup>124</sup>. Elementem, który mobilizował komunistów wschodniopruskich do walki w tym właśnie okresie — to X zjazd bolszewików w Moskwie z 12 marca 1921 r. Dla nich nie tyle ważne były problemy ekonomiczne poruszane na tym zjeździe, ile problemy polityczne<sup>125</sup>. Szczególnie interesowali się rozwiązaniem polityki rolnej, stosunkiem do chłopów. Delegatem Komunistycznej Partii Niemiec na zjeździe moskiewskim

<sup>118</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>119</sup> Ulotka z 1921 r.: *SPD-Betriebsräte als Stützen der Unternehmer*.

<sup>120</sup> Ulotka z 1921 r.: *Die Gewerkschaftsbürokraten ersinnen neue Wege*.

<sup>121</sup> Ulotka z 1921 r.: *Reaktionärer Putschversuch?*, s. 2.

<sup>122</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>124</sup> Ulotka z 1921 r.: *Der 10 Allrussische Kongress der Allrussischen Kommunistischen Partei*, s. 2.

<sup>125</sup> Miały one odczekać ogólnego hasła rewolucji w oparciu o Kraj Rad. Łącznikiem między wschodniopruskimi komunistami a Moskwą był litewski komunista Józef Lenkeitis z Wirballen.

był Geyer, który zapewniał obradujących bolszewików, że „niemieccy rewolucjoniści mają tylko jedną drogę — dyktatury proletariatu i władzy rad. Położenie bowiem w Niemczech stale się zaostrza i godzina wybuchu ostatecznej walki nie jest daleka”<sup>126</sup>. Rzeczywiście, 27 marca 1921 r. komunistyczni związkowcy w Królewcu urządzili masówkę w Domu Związkowym. Poprowadził ją Luuk, sekretarz Zjednoczonej Komunistycznej Partii Niemiec (*Vereinigte Kommunistische Partei Deutschlands*). Potępiono stanowisko niezależnych socjalistów i wezwano robotników Prus Wschodnich do akcji w celu wsparcia walki komunistów w Niemczech środkowych. Wybuch rewolucji w Prusach Wschodnich miał nastąpić po świętach. Delegat olsztyński Drescher zwracał uwagę na specyficzne warunki pracy politycznej na wsi<sup>127</sup>. Wskazywał on na to, że szczególnie na wsi obwodu olsztyńskiego działały oddziały kontrrewolucyjne. Te ostatnie miały ułatwioną pracę z uwagi na napięcie walk narodowych tego obszaru między ludnością polską a nacjonalistami niemieckimi. Oddziały kontrrewolucyjne *Orgesch* miały 1 kwietnia sprowokować rozruchy robotników rolnych. Nieprzygotowanych na to zamierzano całkowicie rozbić. Zdaniem Dreschera pierwszym celem ruchu robotniczego powinno być rozbrojenie *Orgeschu* oraz uzbrojenie robotników rolnych. Z drugiej strony robotnicy rolni Mazur i Warmii mieli być gotowi do podjęcia strajku w trzecim dniu świąt. Drescher zażądał więc poparcia tego strajku przez robotników królewieckich. „Najlepszym wyjściem byłoby ogłoszenie strajku generalnego. Zresztą stwierdzić trzeba, że komitety rewolucyjne lepiej działają na prowincji od komitetów w samym Królewcu. Jest to chyba dla robotników tego miasta żenujące” — stwierdzał Drescher. Heydemann przestrzegał jednak przed uleganiem nastrojom rewolucyjnym prowincji. Uważał, że komitety rewolucyjne winny przejąć funkcje rad zakładowych dopiero po świętach i tym sposobem opanować przedsiębiorstwa<sup>128</sup>.

Inną formą przygotowań rewolucyjnych było przenikanie komunistów do wojska, policji i władz administracyjnych. W oparciu o tych ludzi miano formować jednolity front opozycji, nawet włączając do niego socjalistów większości (*Mehrheitssozialisten*). W Królewcu 7 kwietnia 1921 r. żądał tego socjalista Scheffler. Nie mogąc opanować innych związków zawodowych, komuniści sięgnęli po bezrobotnych. *Erwerblosenbewegung* stał się jedną z ważnych dziedzin działania. Bezrobotni urządzając 7 kwietnia 1921 r. wiec w Królewcu wyrażali nadzieję, że „prawdopodobnie 1 maj przyniesie nam zmiany”<sup>129</sup>. Uznano, iż sytuacja bezrobotnych jest tak krytyczna, że „nie można czekać do lata”. Komuniści Klemkowski, Fabritz, Brandt i Hant podkreślali, że „1500 robotników rolnych wyrzucono z pracy, że sprawa ta wymaga jednolitego stanowiska wszystkich związków zawodowych”. Poufna konferencja działaczy związkowych ustaliła, że w razie wybuchu strajku generalnego, popierającego żądania i strajk robotników rolnych, komuniści mieli opanować wszystkie fabryki. Strajk miał się rozpocząć pod koniec czerwca 1921 r. Kierownictwo akcją komunistycznych frakcji związków zawodowych powierzono Drescherowi z Olsztyna<sup>130</sup>. Ten działacz olsztyński nawoływał komunistów, by starali się wejść w skład zarządów poszczególnych związków. Jego apel był tym bardziej znamienny, że sprawa ta przedstawiała się niezbyt pomyślnie. Komuniści

<sup>126</sup> Ulotka z 1921 r.: *Im Spiegel seiner Freunde*, s. 1.

<sup>127</sup> Ulotka z 1921 r.: *Der Abstimmungsschwindel*, s. 2.

<sup>128</sup> Wskazywał, że „w najbliższych dniach, czy tygodniach na terenie Prus Wschodnich nastąpi taka sytuacja, że będzie można kapitalizm bez reszty usunąć”...

<sup>129</sup> DOKVII V—5 *Rundschreiben VKPD* z 22 III 1921 r.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 3

zlekceważyli wybory do organizacji związkowych, a Okręgowa Centrala Związków Zawodowych przy Zjednoczonej Komunistycznej Partii Prus Wschodnich (*Bezirksgewerkschaftszentrale der VKPD Ostpreussen*) z zalem stwierdziła, że „organizacje lokalne partii i nasi towarzysze nie wszędzie stali na posterunku i wysokości zadania, a nawet całkowicie zawiedli”<sup>131</sup>. Drescher opracował specjalne wytyczne kampanii i polecał, by „organizacje lokalne partii zwoływały na najbliższy czas zebrania, omawiając sprawę opozycji związkowej. Należy starać się o to, by tam, gdzie to możliwe, towarzysze partyjni będący delegatami związkowymi (*Kartell Delegierte*) w związkowych organizacjach (*Ortskartellen*) zorganizowali zebrania związkowe na terenie: Moskwa albo Amsterdam, a stanowisko biurokracji związkowej (*Gewerkschaftsbürokratie*). Gdzie byłoby to niemożliwe, miejscowe kierownictwo partyjne powinno takie zebranie związkowe zaaranżować”<sup>132</sup>. Uznano, że w razie, gdyby „biurokracja związkowa i aparatczyki związkowi dążyli do przeforsowania programu amsterdamskiego, należy to potraktować za zbrodnię, wobec której my komuniści zwolnieni jesteśmy od wszelkiej honorowej walki. Amsterdamski program forsują już działacze Związku Elektryków. W walce z polityką rozdrabniania nie może być żadnych hamulców moralnych. Dlatego żądamy od naszych towarzyszy, by podpisywali zobowiązania o stosowaniu się do programu amsterdamskiego bez jakichkolwiek skrupułów. W praktyce mogą ich nie stosować. Najważniejsze bowiem jest to, by związki zawodowe miały swych rewolucyjnych członków i by ci ostatni wypełniali uczciwie swe obowiązki...”<sup>133</sup>.

Z kolei zaczęto infiltrować do Związku Zawodowego Budowlanych, wśród których np. 1/4 przyznawała się do Czerwonej Międzynarodówki Związkowej (tzw. *Rote Gewerkschafts-Internationale*). Podobnie sięgnięto do rzemieślników, jak cieśli, malarzy, dekarzy i kamieniarzy. Akcja ta jednakże wobec wydarzeń zachodzących w Niemczech środkowych i zachodnich była nieco spóźniona. Ogłoszony strajk generalny w początkach kwietnia 1921 r. nie objął wszystkich robotników Prus Wschodnich. Znaczna część związków zawodowych wyłała się ze strajku. Partia Komunistyczna uznała za główny powód przerwania strajku generalnego zdradę Partii Niezależnych Socjalistów oraz „biurokracji związkowej”. Drugim powodem nieudania się strajku była sytuacja materialna robotników rolnych, którzy nie zostali objęci strajkiem. Całkowicie zawiódła organizacja związkowa robotników rolnych (*Deutsche Landarbeiter Verein*)<sup>134</sup>. Przede wszystkim kompletnie zawiódł przewodniczący rady związkowej Mertins.

Kłęska strajku generalnego w konsekwencji przyniosła zakaz zebrań dla komunistów oraz zakaz wydawania „*Die Rote Fahne des Ostens*”. „Kontrewolucja znalazła sojuszników w kierownictwie Niezależnych Socjalistów w Królewcu, która wydała pismo okólne potępiające politykę Zjednoczonej Partii Komunistycznej. Niezależni Socjaliści (USPD) zaczęli organizować wszędzie zebrania, by w czasie stanu wyjątkowego odciągnąć masy robotnicze od komunistów”<sup>135</sup>.

Marcowe i kwietniowe wydarzenia przyniosły wschodniopruskim komunistom znaczne trudności. Największą jednakże w bieżącej chwili troską była trudna sytuacja robotników rolnych. Ci, nie objęci strajkiem generalnym, zaczęli urządzać strajki miejscowe. W ciągu pierwszych dni kwietnia (3–6 kwietnia 1921 r.) doszło do strajków robotników rolnych w powiatach labiawskim, ostródzkim, królewieckim, mławowskim, olsztyńskim i szczycień-

<sup>131</sup> Ibidem, z 9 IV 1921 r.

<sup>132</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>133</sup> Ibidem, z 15 IV 1921 r.

<sup>134</sup> Ibidem, z 29 IV 1921 r.

<sup>135</sup> Ibidem, z 10 IV 1921 r.

skim. Przygotowywano strajki w powiatach oleckim, elckim, kętrzyńskim, darkiejmskim i ragneckim. Sprawa jednakże o tyle była trudną, że wielcy właściciele zwolnili z pracy aktywistów związków zawodowych robotników rolnych i rozwiązali rady folwarczne. Tym sposobem rozbito organizacyjne Związek Robotników Rolnych. Związek osamotniony, został brutalnie sprowokowany do podjęcia walki. Komuniści za główne więc zadanie uznali ujęcie i użytkowanie wystąpień robotników rolnych do większych akcji<sup>136</sup>. Dlatego w dalszym ciągu polecano prowadzenie strajków rolnych. Miano je prowadzić tak pod hasłem osiągnięcia „żądań ekonomicznych”, jak i w celu „rozszerzenia żądań politycznych i zakresu strajku rolnego”.

Następną trudnością były sprawy organizacyjne. Niepowodzenia marcowe spowodowały rozluźnienie spójności Partii, a przede wszystkim zerwanie łączności z poszczególnymi związkami zawodowymi. Zjednoczona Partia Komunistyczna postanowiła na posiedzeniu 16 kwietnia 1921 r. poddać szerokiej analizie kryzys organizacyjny oraz ustalić sposoby jego przezwyciężenia. Wydział Związków Zawodowych Partii w Królewcu miał podjąć wysiłek w celu opanowania sytuacji<sup>137</sup>. Diagnoza sytuacji wyglądała następująco: Związek Zawodowy Metalowców jakkolwiek został opanowany przez komunistów, to jednak najważniejszym dla „pracy komunistycznej jest Związek Zawodowy Robotników Rolnych i na niego należy położyć główny nacisk. Koniecznością dalszą jest bezwzględne ujęcie organizacyjne przez komunistów grupy związkowej budowlanej”. W tym celu 24 kwietnia 1921 r. zwołano zebranie w Królewcu. Referentem sprawy był Otto Backmann z Berlina. Celem rozpropagowania nowej polityki związkowej Zjednoczonej Partii Komunistycznej ustalono, że liczba delegatów partyjnych na tę konferencję jest nieograniczona. Atrakcyjność tej konferencji próbowano podnieść tym, że miała ona wybrać delegatów również na kongres w Moskwie<sup>138</sup>. Polityczno-organizacyjne konsekwencje kryzysowej sytuacji w kwietniu 1921 r. oceniali komuniści następująco:

A. Przede wszystkim zburzono pracę komunistyczną w związkach zawodowych. Na terenach, w których toczyły się walki marcowe, mężów zaufania zabito, wzięto do niewoli, względnie zmuszono do ukrywania się. Na pozostałych terenach praca związkowa cierpiała na skutek wzmoczonej dyskusji partyjnej na tematy strategii i taktyki partyjnej; dyskusja ta rozbiła jedność działania<sup>139</sup>. Stąd celem istotnym miało być wypełnienie istniejących luk oraz przygotowanie okręgowych konferencji partyjnych komunistycznych funkcjonariuszy związkowych.

<sup>136</sup> Ibidem, z 11 IV 1921 r. Partia polecała by „zapelnic luki i slabości organizacyjne Partii przez pozyskanie robotników stojących zdala od Partii. Z Partii nalezy usunac wszelkich oportunistow, hamujaco wplywajacych na ogolna akcje „”.

<sup>137</sup> Ibidem, z 30 IV 1921 r. Związek Zawodowy Kolarzy i Maszynistów żądał rozszerzenia działalności i połączenia organizacyjnego okręgu Prus Wschodnich z Gdańskiem. Szczególnie silna była organizacja kolarzy-komunistów w Królewcu (kierownik — Neumann), Olsztynie (Gałka), Wystruci (Zoch), Olecku (Sebuleit), Ragnecie (Watsch), Cintach (Pleye).

<sup>138</sup> Ibidem, z 22 III 1921 r. Ostatecznie Komitet Centralny VKPD potępił rezolucję (44 głosami przeciwko 5 i 3 wstrzymującymi się) „określając Akcję marcową jako pucz bakuninowski (*Bakunistischer Putsch*) zakończony całkowitą porażką Partii... Poleca się nie dopuścić, aby Partia musiała działać nielegalnie. Jest ona bowiem już za silna. Co więcej Francja uzyskuje wolną rękę wobec Niemców montuje sojusz burżuazji niemieckiej z koalicją. Robotnicy muszą więc samodzielnie myśleć i muszą swe spojrzenia skierować w stronę Rosji Sowieckiej...”.

<sup>139</sup> Ibidem, z 18 V 1921 r.

B. Niepomyślnym zjawiskiem, niepokojącym kierownictwo Partii Komunistycznej, była coraz bardziej potęgująca się niechęć robotników do związków zawodowych. Nastąpiło to przede wszystkim na skutek agitacji kontrrewolucyjnej, która niechęć robotników do biurokracji związkowej przenosiła na same związki. Stąd głównym zadaniem komunistów miało być przezwyciężenie tych nastrojów. Wytycznymi w tej mierze winien być artykuł Radka oraz odezwa Centrali Związkowej Rzeszy przy Zjednoczonej Partii Komunistycznej. Odezwę tę ogłoszono w prasie <sup>140</sup>.

C. Zdawano sobie sprawę, że niepomyślne nastawienie robotników do związków zawodowych nie zwalczy się tylko przez odezwy. Postanowiono więc stworzyć tzw. opozycję związkową, która miałaby jasny i zdecydowany program działania. Otóż komunistyczna opozycja związkowa miała spełniać zadania, których wykonania nie można było doczekać się od biurokracji związkowej. Przede wszystkim należało przygotować masy robotnicze do oporu przeciwko jakimkolwiek obniżkom płac <sup>141</sup>.

D. Był to jednak raczej program obronny. Zjednoczona Partia Komunistyczna uznała, iż nie można zadowolić się tylko obroną, że należy przejść do ataku. Głównym obiektem ofensywy Zjednoczonej Partii Komunistycznej mieli się stać bezrobotni. Główną wytyczną miała być w tej mierze uchwała Komitetu Bezrobotnych Rzeszy (*Reichserwerblosenausschuss*), podjęta na konferencji w Berlinie. Wytyczne te winny obowiązywać przede wszystkim komunistów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach na stałe <sup>142</sup>.

E. Innym elementem, wzmacniającym pozycję komunistów w związkach zawodowych, miała być masowa akcja popierająca żądania Centralnej Rady Związków Zawodowych (ADGB). Akcja ta miała doprowadzić do jasnego opowiedzenia się biurokracji związkowej. Chciano zmusić do tego, by robotników pracujących, włączono do akcji politycznej, prowadzonej przez bezrobotnych <sup>143</sup>.

F. Przygotowania do akcji marcowej i kwietniowej oraz kryzys, który nastąpił po tych wypadkach, zahamował znacznie działalność propagandową wśród związkowców. Postanowiono więc wzmocnić wydawanie broszur i ulotek. W kwietniu zamierzano rozprowadzić broszurę Losowskiego pt. *Amsterdam—Moskwa—London*. Zamierzano także zwiększyć nakład pisma związkowego „*Kommunistischer Gewerkschaftler*”.

G. Działalność propagandowa musiała być szczególnie wzmocniona wobec rozłamowych poczynań Leviego. Na terenie Prus Wschodnich znaleźli się nawet członkowie Partii, którzy przedłożyli Komitetowi Prowincjonalnemu swe poglądy, potępiające akcję marcową. Sekretariat Zjednoczonej Partii Komunistycznej Partii, wbrew głosowi jednego ze znaczniejszych działaczy Partii, uznał za słuszne te wytyczne. Jednakże Plenum Komitetu Prowincjonalnego Partii w Królewcu odrzuciło je. Sprawa nie zakończyła się na tym. Postanowiono zwołać zjazd (sejmik) partyjny w Królewcu, naturalnie po zniesieniu zakazu odbywania zebrań <sup>144</sup>.

<sup>140</sup> Ibidem, z 19 IV 1921 r. Akcja Partii wydawała się tym konieczniejsza, że „biurokracja związkowa wysyłała do poszczególnych przewodniczących związków zawodowych deklaracje do podpisu, że popierają program amsterdamski. Cel tej akcji jest wyraźny — zamierza się tym sposobem usunąć komunistów z władz związkowych...”.

<sup>141</sup> Ibidem, z 20 V 1921 r.

<sup>142</sup> *Kommunistischer Gewerkschaftler*, 1921, nr 16.

<sup>143</sup> DOKVII V—5 pismo okólne, nr 15 VKPD.

<sup>144</sup> Ibidem, z 14 IV 1921 r. Chodzi tu o akcję publicystyczną dra Pawła Leviego i niektórych posłów komunistycznych, którzy potępiali rozpoczęcie akcji marcowej 1921 r.

H. W związku z tendencjami rozłamowymi Partii w Prusach Wschodnich, przeprowadzono jej reorganizację. Zniesiono podsekretariaty (*Unterbezirkssekretariate*). Cała organizacyjna i agitacyjna praca miała być kierowana centralnie. Komórką kolejną po Komitecie Prowincjonalnym (*Bezirksleitung*) stał się Komitet Powiatowy (*Kreisortsgruppen*).

I. Po załatwieniu spraw wewnętrznych Partii postanowiono zdobyć następną grupę związkową — robotników transportowych (*Deutscher Transportarbeiter Verband*). Sprawa wlokła się powoli, gdy tymczasem Komitet Centralny Zjednoczonej Partii zamierzał urządzić w najbliższym czasie ogólnoniemiecką konferencję transportowców-komunistów. Uznano bowiem, że walka z komunistami w tym właśnie związku była najbardziej zacięta. Groziła nawet rozbięciem Związku. Kierownictwo Związku wyraźnie zwalczało „zwolenników moskiewskiej międzynarodówki związkowej (*Moskauer Gewerkschaftsinternationale*), a stało na płaszczyźnie programu amsterdamskiego. Wobec takiej sytuacji, komuniści muszą podjąć walkę o zradykalizowanie i zrewolucjonizowanie Związku Transportowców”<sup>145</sup>.

J. Dalszym celem miał być kongres „czerwonych związków zawodowych” (*Rote Gewerkschaften*). Kongres ten miał rozpocząć „generalną batalię” o związki zawodowe. „Musimy wszystkie siły zmobilizować, by próby rozdrabniania związków zawodowych przeprowadzane przez biurokrację związkową storpedować. Związki zawodowe muszą być organami rewolucyjnymi klasy robotniczej. Do tego potrzeba jednak znacznej ilości środków pieniężnych”. Rozpoczęto więc ich zbiórkę<sup>146</sup>. Na terenie Prus Wschodnich do Zjednoczonej Partii Komunistycznej dołączać zaczęły się różne drobniejsze związki zawodowe — maszynistów, palaczy oraz kolejarzy<sup>147</sup>.

Przeglądem siły wschodniopruskiej Partii w łonie związków zawodowych miało być święto robotnicze 1 maja. Chciano wyraźnie odciąć się od wspólnych uroczystości z niezależnymi socjalistami, jak i z socjaldemokratami. Komuniści mieli uczestniczyć tylko w pochodach urządzanych przez związki zawodowe<sup>148</sup>. Dalszym elementem mobilizacji komunistów była „Czerwona Pomoc” (*Rote Hilfe*), zbierająca datki pieniężne na rzecz ofiar marcowych rozruchów.

Wszystkie te środki zmierzały do odbudowy i rozbudowy Partii. Dotychczasowe jednakże, nie skoordynowane wysiłki, nie przyniosły spodziewanych rezultatów w Prusach Wschodnich. Wobec tego Centrala Związkowa Partii 10 maja 1921 r. wydała ogólne wytyczne planu rozbudowy organizacyjnej<sup>149</sup>. Plan ten rozpropagowano w terenie, niemniej nie był on w pełni realizowany. A realizacja wydawała się władzom partyjnym tym bardziej konieczna, że największy kryzys przeżywały właśnie lokalne organizacje partyjne. Co więcej, uważano, że „do nieuniknionej rozprawy między rewolucyjnym proletariatem a reakcją nasza organizacja musi być przygotowana”.

Zagadnienia organizacyjne wysuwane w ciągu maja 1921 r. przeanalizowano w oparciu o doświadczenia walk marcowych. Otóż okazało się wówczas, że organizacje partyjne tak słabo przygotowały się do tych walk, iż z ledwością,

<sup>145</sup> Ibidem, z 16. IV 1921 r.

<sup>146</sup> Ibidem, z 10 V 1921 r.

<sup>147</sup> Ibidem, z 1 X 1921 r.

<sup>148</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD nr 4 z 10 V 1921 r.

<sup>149</sup> Ibidem, pismo okólne z 11 V 1921 r.: „...Die Dinge liegen so, dass die Arbeiterklasse dem Kampfe gegen das Arbeiterelend nicht mehr länger ausweichen kann. Entweder muss sich die Gewerkschaftsbürokratie unter der Wirkung unserer Propaganda für eine Aktion des Gesamtproletariats erklären- oder die Massen werden ohne und gegen die Gewerkschaftsführer unserem Ruf für die von ihnen als notwendig und durchführbar anerkannten Forderungen folgen...”.

a nawet w ogóle nie mogły nałożonych zadań wykonać. Reorganizacja pracy i struktury organizacyjnej komórek partyjnych stała się więc pilną koniecznością. Rozpoczęto od najniższych komórek partyjnych — grupy lokalnej (*Ortsgruppe*). Grupa lokalna na terenie większych miast dzielić się miała na grupy dzielnicowe (*Wohnbezirke*), te na pododdziały (*Unterbezirke*) i ostatecznie na grupy dziesiętne (*Zehntnergruppen*)<sup>150</sup>. Nowością tej strony organizacyjnej było znaczne rozszerzenie zakresu działania grupy dziesiętnej. Do głównych zadań dziesiątek należało: kolportaż ulotek, zdobywanie czytelników gazet komunistycznych, werbunek nowych członków, agitacja wyborcza, rozlepianie plakatów oraz zbieranie wiadomości. Żądano przede wszystkim wiadomości o wszystkich ważniejszych wydarzeniach politycznych i wojskowych, które zachodziły w poszczególnych blokach mieszkaniowych. Dziesiątnik miał obowiązek wiedzieć, ilu było zwolenników rewolucji na terytorium jego działalności, ilu członków Komunistycznej Partii, Niezależnej Socjalistycznej Partii Niemiec, czy członków Socjaldemokracji Niemieckiej itp., ilu bezpartyjnych, ilu zwolenników kontrrewolucji, ilu neutralnych. Do zadania dziesiątnika należał wywiad, co do liczby broni będącej w posiadaniu mieszkańców, liczby członków *Orgeschu*, liczby członków *Selbstschutzu*, czy tajnych zebrań urządzanych przez kontrrewolucjonistów. „Dziesiątnik musi znać każdego człowieka swego obwodu i musi wiedzieć, jakie ci ludzie zajmą stanowisko wobec rewolucji proletariackiej, a nawet wobec dalszych wydarzeń. Zebrane wiadomości należy zachować w tajemnicy, ich referowania może wymagać tylko zwierzchnik...”.

Kolejną komórka organizacyjną były organizacje partyjne przy zakładach pracy (*Betriebsorganisationen*). W każdym zakładzie pracy Partia miała mieć swego zaufanego człowieka<sup>151</sup>. Grupy dziesiętne i zakładowe wybierały delegatów, którzy stanowili komitet lokalny miasta (*Ortsvorstand*)<sup>152</sup>. Skład Komitetu Lokalnego ustalony przez grupy dziesiętne i zakładowe, a nie przez wybory na zgromadzeniu ogólnym „gwarantuje, że nasza organizacja nawet w okresie najostrzejszej cenzury i okresie zdelegalizowania będzie dla policji i kontrrewolucji nie do zniszczenia. Nie zdarzą się — jak to było dotychczas — wypadki, że po zaarrestowaniu członka Komitetu Lokalnego nie można było przeprowadzić nowych wyborów do Zgromadzenia Generalnego i organizacja lokalna stawała się bezradna, członkowie jej zaś rozbiegali się...”. Komitety lokalne nie miały jednak ograniczać się do organizacyjnej działalności wśród komunistów w miastach. Miały sięgać również na tereny wiejskie. Więć chciano zorganizować podobnie jak miasta. Z każdej grupy dziesiętnej kilku członków miało być specjalnie wyznaczonych do pracy na wsi. Komitety Lokalne ujęto w organizację obwodową. Delegaci tych komitetów wybierali na konferencji obwodowej Komitet Obwodowy. Wybór sekretarza uzależniono jednak od zgody Komitetu Centralnego Partii. Nowością w porównaniu do poprzedniej organizacji było wprowadzenie stanowiska drugiego sekretarza Komitetu Obwodowego. Pierwszy sekretarz miał jak dawniej kierować życiem politycznym, natomiast drugi sekretarz zobowiązany został do przeprowadzenia reorganizacji

<sup>150</sup> Ibidem, pismo okólne z 10 V 1921 r.

<sup>151</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD nr 23 z 6 IV 1921 r. „...Wir sind uns bewusst, dass unsere Genossen überall den Locktönen dieser Hyänen des Belagerungszustandes widerstehen werden, die die Massnahmen der Orgesch Regierung dazu benutzen wollen, um für ihre feige Verräterpolitik wieder Anhang bei der revolutionären Arbeiterschaft zu finden. Unsere Genossen werden sich immer erinnern, welche Rolle gerade die USP beim Kapp-Putsch im vergangenen Jahre gespielt hat, und sich hüten dem Verräterpack um Donalies und Mertins jemals wieder Gefolgschaft zu leisten...”.

<sup>152</sup> Ibidem, pismo okólne nr 3 z 12 V 1921 r.

Partii. Jedną z ważniejszych spraw było kierowanie całą akcją, zmierzającą do opanowania związków zawodowych. Inną nowością organizacyjną stało się utworzenie Komitetu Prowincjonalnego (*Oberbezirke*). Dotychczas bowiem podstawa działania polegała na bezpośredniej łączności Komitetów Obwodowych z Komitetem Centralnym Partii. Ale kontakt ten w takim systemie był nikły. W czasie marcowych walk okazało się, że tereny gospodarczo jednolite, a podzielone na kilka obwodów partyjnych należało ująć całościowo. Błąd leżał w tym, że to całościowe ujęcie terenu nie powinno następować dopiero w czasie akcji, musiało być przygotowane uprzednio. Komitet Centralny wyznaczył więc Komitety Prowincjonalne jako te, które sprawując jednolite kierownictwo polityczne nad Komitetami Lokalnymi, mogły całkowicie opanować teren. Na czele Komitetów Prowincjonalnych stali komisarze polityczni, mianowani przez Komitet Centralny. Komisarze ci mieli być zwolnieni od „wszelkiej koronkowej i technicznej pracy politycznej. Mają oni za zadanie na okresowych zebraniach wytyczać ogólny i jednolity program działania politycznego podporządkowanych obwodów partyjnych oraz kontrolować wykonanie uchwał partyjnych...”<sup>153</sup>.

Osobnym problemem była sprawa nielegalnej działalności Partii. Tym bardziej, że uchwały 2 światowego kongresu III Międzynarodówki niektórzy interpretowali w ten sposób, że obok organizacji partyjnych miała być zbudowana nielegalna organizacja. Zjednoczona Komunistyczna Partia uznała jednak takiego rodzaju wykładnię uchwał za fałszywą. Podkreślano, że pod pojęciem nielegalnej organizacji należało rozumieć jedynie taką rozbudowę organizacji partyjnych, która by w każdej sytuacji mogła wejść w podziemie. „Zasadą pracy komunistów ma być umiejętność pracy aparatu partyjnego nie tylko na drodze legalnej, ale i wypełnianie zadań w okresach delegalizacji...”<sup>154</sup>. Dla tej właśnie nielegalnej działalności wyodrębniono z grup dziesiętnych osobne grupy, np. grupy drukarskie, które już w okresie prawnej działalności mogły uruchomić nielegalną drukarnię w razie zakazu wydawania gazet komunistycznych. Stworzono także grupę, która organizowała nielegalne mieszkania dla funkcjonariuszy partyjnych, gdzie prześladowani przez kontrrewolucjonistów mogli kontynuować spokojnie swą pracę. Z naciskiem podkreślano, że „te nielegalne mieszkania należy natychmiast organizować, a nie dopiero w czasie akcji. Muszą one już być przygotowane na wszelki wypadek dla nielegalnie pracujących towarzyszy partyjnych...”<sup>155</sup>. Następną grupą miała ochraniać funkcjonariuszy partyjnych oraz nielegalne posiadzenia. Ostatnia wreszcie grupa obserwowała wszystkich agentów politycznych, którzy przeszkadzali pracy partyjnej. Osobnym rozdziałem nielegalnego działania partii była łączność. Zwracano na to szczególną uwagę. W normalnych warunkach kurierzy partyjni mogli używać zwykłych środków komunikacji. Natomiast w razie strajków (np. kolejarzy, pocztowców i transportowców) łączność komunistów stawała się problemem palącym. Stąd zorganizowano w każdym mieście centrum łącznościowe (*ein Verbindungsnetz*) między poszczególnymi grupami, obwodami i lokalnymi organizacjami komunistycznymi. W każdym obwodzie utworzono sieć kurierską, a każda komórka partyjna musiała posiadać tak legalne jak i nielegalne adresy komitetów partyjnych. Wyższym szczeblem organizacji łączności była sieć kurierska między poszczególnymi obwodami partyjnymi i centralą.

<sup>153</sup> Ibidem, ulotka VKPD z 1 X 1921 r.

<sup>154</sup> *Kommunistische Gewerkschaftler*, 1921, nr 38.

<sup>155</sup> DOKVII V7 Broszura *Revolutionierung oder Verfall des Deutschen Bauarbeiter-Verbandes* oraz *Unsere Gewerkschaftsarbeit und die Spaltungsbestrebungen der Gewerkschaftsbürokratie*.



Ten skrócony rys organizacyjny Zjednoczonej Partii Komunistycznej dobitnie ilustruje nowy etap w rozwoju ruchu robotniczego Prus Wschodnich. Co więcej, obraz ten konieczny jest do uwypuklenia zróżnicowania w pracy komunistycznej regionu. Tkwiące w legalnej działalności elementy nielegalnego postępowania były wyrazem programu zmierzającego do przygotowania rewolucji, a nawet obalenia siłą dotychczasowej władzy, sprawowanej przez socjal-demokrację<sup>156</sup>. Tymczasem reorganizacja pracy partyjnej musiała być przyspieszona, zarówno z uwagi na wewnętrzne wydarzenia w Niemczech, jak i na forum międzynarodowym. Napięta sytuacja wewnętrzna Niemiec, wynikła z żądań Ententy, która zajęła zagłębie westfalskie — nie doprowadziła do wybuchu zamieszek tylko dlatego, że parlament Rzeszy przyjął warunki Ententy i utworzono rząd, składający się z przedstawicieli Centrum, demokratów i socjalistów. Zjednoczona Partia Komunistyczna w Królewcu uznała, iż nowa sytuacja wynika z zmiany rządu, spowoduje dalszy wyzysk klasy robotniczej<sup>157</sup>. Zresztą przedstawiciele Rady Związków Zawodowych (*Allgemeiner Deutscher Gewerkschaftsbund*) tłumaczyli przedstawicielom Ententy, że wzrost „odszkodowań wojennych dotknie tylko klasę robotniczą, a nie kapitalistów niemieckich”. Oświadczenie to nie przeszkodziło jednak temu, by trzej członkowie Rady Związków Zawodowych (ADGB) — Bauer, Robert Schmidt i Silberschmidt — nie weszli w skład nowego rządu. Z tego faktu komuniści wyciągnęli wniosek, że „nowa polityka rządu i związków zawodowych będzie skierowana przeciwko robotnikom”. Co więcej, również niezależni socjaliści poparli sformowany rząd.

W maju 1921 r. doszło do nowej obniżki płac, w wyniku czego wybuchły strajki. W Prusach Wschodnich walkę z nowym uciskiem gospodarczym rozpoczęli robotnicy wielkich zakładów stoczniowych i maszyn w Elblągu (*Schichau-Werke*). Zakłady te zwolniły z pracy przeszło 6000 robotników. W ślad za nimi poszli inni przedsiębiorcy, chcąc zmusić robotników nędzą i głodem do uległości. Zjednoczona Partia Komunistyczna w Królewcu zaczęła organizować walkę, na razie nawołując do biernej obrony. Zorganizowanie otwartej walki utrudniał bowiem ogłoszony stan wyjątkowy. Wobec tego zamierzano wykorzystać dla komunistycznej propagandy zebrania i masówki obozu przeciwnego. Z drugiej strony przystąpiono do energicznej akcji tworzenia frakcji komunistycznych w wolnych związkach zawodowych. Kierownictwo partyjne podkreślało z naciskiem, że „bezfrakcyjna praca w związkach zawodowych nie przyniesie rezultatów. Podkreślamy, że nasi towarzysze, jako komuniści, zobowiązani są do planowego rewolucjonizowania związków zawodowych. Do tego celu jest konieczne tworzenie frakcji i zdyscyplinowanie. Nasze przekonanie komunistyczne i nasze zasady oparte na doświadczeniu zmuszają nas do tego rodzaju metod pracy...”<sup>158</sup>. Dla partii komunistycznej w Prusach Wschodnich sytuacja pogorszyła się również dlatego, że z prowincji, w wyniku konieczności, wyjechał kierownik biura wywiadowczego z Królewca, cała sieć informacyjna przestała pracować. Sytuacja stała się o tyle przykra, że elementy kontrrewolucyjne na tym terenie zaczęły występować coraz agresywniej, a ich oddziały

<sup>156</sup> Ibidem, ulotka *Gewerkschaften und Technische Nothilfe* jest najlepszym wyrazem przygotowań rewolucyjnych KPD.

<sup>157</sup> Ibidem, raport o *Kommunistische Bildungskonferenz*.

<sup>158</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD nr 1 z 1 X 1921 r. „...*Die Union hat in ihrem Hallenser Beschluss verlangt, dass die Ausgeschlossenen der Union zugeführt werden sollen. Wir machen darauf aufmerksam, dass davon erst die Rede sein kann, wenn sich die Union in Wort und Schrift so umgestellt hat, dass für jedermann klar ersichtlich ist, dass die Union von den Unionisten selbst als ein notwendiges Übel erkannt ist...*”.

wojskowe były coraz liczniejsze<sup>159</sup>. Politycy kontrrewolucyjni wykorzystali przeciwko komunistom również i inny fakt. Otóż 3 maja 1921 r. wybuchło powstanie (trzecie) śląskie. Nacjonalistyczna walka na terenie śląskim miała odosobnić politycznie działaczy komunistycznych<sup>160</sup>. Dlatego komuniści podjęli akcję cementowania swego ruchu. Punktami zaczepienia tej akcji były dwie sprawy — organizacja rad bezrobotnych (*Erwerblosenräte*) oraz tworzenie frakcji komunistycznych w związkach zawodowych zorganizować i metalowców. Jeśli chodzi o sprawę rad bezrobotnych, to królewiecki Komitet Bezrobotnych żądał ustalenia jednolitego działania poszczególnych grup bezrobotnych z jednej strony, oraz jednolitego kierownictwa politycznego w ich sprawach z drugiej<sup>161</sup>. Zamierzano przede wszystkim zorganizować Centralny Komitet Bezrobotnych na całą Rzeszę, a także ująć bezrobotnych w centralistyczny system radziecki (*Rätesystems*)<sup>162</sup>. Na 900 bezrobotnych proponowano wybierać jedną radę bezrobotnych (*Erwerbslosenrat*). Celem tych rad miało być zmobilizowanie „wszystkich sił klasy robotniczej dla wywalczenia władzy politycznej i ekonomicznej. Do czasu zdobycia tej władzy rady bezrobotnych mają włączyć się do lokalnych organizacji społecznych i tą drogą ulżyć losowi bezrobotnych. W pierwszym rządzie należy włączyć bezrobotnych w proces produkcyjny, względnie podnieść zasiłek dla bezrobotnych do wysokości pełnego zarobku robotnika”<sup>163</sup>.

Znacznie trudniejszą była sprawa opanowania związków zawodowych. Pod koniec maja 1921 r. centrala związkowa Partii Komunistycznej wydała odezwę, wzywającą do wzmożenia akcji werbunkowej na terenie związków zawodowych. Uważano, że sytuacja dla komunistów zaczęła się na początku czerwca zmieniać na korzyść<sup>164</sup>. Na lamach organu Partii „*Kommunistische Gewerkschaftler*” przeprowadzono generalną rozprawę ze związkami zawodowymi międzynarodówki amsterdamskiej. Podkreślano przede wszystkim nieprzydatność tych związków w czasach rządów kapitalistycznych. Cel tych związków — podniesienie płac i warunków pracy — był dla „kapitalistów nieszkodliwy, natomiast dla robotników stanowczo za ciasny. Pracodawcy bowiem każdą podwyżkę płac w kalkulowały w proces produkcyjny, co powodowało wzrost cen. Umowy taryfowe traktowano również jako klapę bezpieczeństwa dla przedsiębiorców, a każdorazowe, jakiegokolwiek rozszerzenie płaszczyzny walki, torpedowane było przez biurokrację związkową. Wojna spowodowała przestożenie związków zawodowych a wobec zasady, iż nie zna się innych partii, jak tylko niemieckie, stały się one policją porządkową w zakładach produkcyjnych dla nieprzerwanej pracy w przemyśle wojennym. Rewolucja listopadowa (1918 r.) wprawdzie spowodowała zachwianie się pozycji biurokracji związkowej, jednakże założona 3 października 1918 r. tzw. Wspólnota Pracy (*Arbeitsgemeinschaft*) przyczyniła się do zlikwidowania rewolucyjnych przywódców

<sup>159</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD nr 22 z 27 V 1921 r.

<sup>160</sup> Ibidem, tezy polityczne *Reichsgewerkschaftszentrale der VKPD*.

<sup>161</sup> Ibidem, ulotka *Reichsfraktion der kommunistischen Metallarbeiter pt. An die Mitglieder des Deutschen Metallarbeiter-Verbandes zum 15 Verbandstag in Jena*. Wzywała do jednolitego frontu związkowców przeciwko pracodawcom. „Tymczasem R. Dissmann rozpoczął akcję wykluczania komunistów ze związku. Komuniści ostrzegają, że jeśli tak potężna organizacja, jaką są związki zawodowe zawiedzie w walce klasowej, jeśli ona sama skieruje się przeciwko komunistom, to nic dziwnego, że masy robotnicze tracą zaufanie do organizacji...”

<sup>162</sup> *Kommunistischer Gewerkschaftler*, 1921, nr 38.

<sup>163</sup> DOKVII V—9 pismo okólne VKPD z 23 V 1921 r.

<sup>164</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD pt. *Der Erwerbslosenausschuss Königsberg* z 10 VI 1921 r., s. 3.

klasy robotniczej”<sup>165</sup>. W tej sytuacji Partia Komunistyczna wysunęła hasło, że „socjalizm znaczy przejście prywatnej własności na społeczną, znaczy wywłaszczenie, a wywłaszczenie oznacza walkę z kapitalizmem. A dla jego pokonania nie jest możliwa wspólnota pracy (koegzystencja). Uznano, że idea wspólnoty pracy (dziedzictwo Legiena) przyniosła w konsekwencji „bezwzględne wzbogacenie się przedsiębiorcy z jednej strony, a z drugiej całkowite zubożenie mas”<sup>166</sup>. W taktyce Partii Komunistycznej wobec związków zawodowych odgrywać zaczęły znaczną rolę nowe organizacje, nawet nie związane z komunistami, ale walczące z biurokracją związkową. Były to tzw. unie (*Unien* = zjednoczenia). „Otóż — według stanowiska Partii Komunistycznej, gdzie unie istniały, należy uznać ich działalność jako fakt dokonany i włączyć je do walki. W wypadkach ponownych wystąpień ze związków zawodowych, bezwzględnie przeciwstawiać się temu. Zwolennicy amsterdamskiej międzynarodówki oficjalnie oświadczając, że żądanie podwyżki płac nie jest celem, ale drogą do socjalizmu, że nie chodzi o formę organizacyjną związków zawodowych, ale o ich ducha, wyraźnie tworzą ze związków polityczne centrum władzy burżuazji poprzez tzw. *Arbeitsgemeinschaft*”<sup>167</sup>. Propagowany zaś przez amsterdamszczyków międzynarodowy urząd pośrednictwa pracy, ma doprowadzić do międzynarodowej „Wspólnoty Pracy” (koegzystencji). „Tym sposobem międzynarodowy urząd pracy nie jest ani kierującą centralą związków klasowych, ani rewolucyjnym państwem, walczącym z kapitałem. Stał się on centrum reakcji z zadaniem czynienia tego, co spełniają w poszczególnych krajach *Arbeitsgemeinschafty* — tzn. łagodzenie napięcia rewolucyjnego, zdrada, pokój za wszelką cenę, zapobieżenie rewolucji proletariackiej”<sup>168</sup>.

Stając na gruncie moskiewskiej międzynarodówki tzw. Czerwonej Międzynarodówki związków zawodowych (*Rote Gewerkschaft Internationale*) Partia Komunistyczna tak sformułowała w czerwcu swój program — „28-milionowa rzesza związkowa walczy z kapitalizmem, odsuwając od siebie Wspólnotę Pracy... Związkowcy stanowią zwarte szeregi, gdy KPD jest produującym i najbardziej świadomym celów klasy robotniczej oddziałem, a Partia nie może pozwolić sobie na oderwanie się od jej zwartych szeregów związkowych... RGI nie chce stać się jakąś osobną organizacją, ale istniejące związki skierować do walki i poprzez przełamanie biurokracji związkowej, przekształcić duchowo i taktycznie same masy związkowe. A pozostawienie biurokracji związkowej równa się niemożności przełamania burżuazji”. Charakterystyczną w nowej taktyce VKPD wobec związków zawodowych była walka nie tylko z tezami biurokracji związkowej, podanymi w czasie puczu Kappa, żądań stutgardzkich (*Stuttgarter Forderungen*), ale także z 10 punktami Centrali Związków Zawodowych, które w marcu i kwietniu Partia kazała popierać.

Nowa polityka KPD wobec związków zawodowych ustaliła również nową taktykę działania. Otóż „obowiązuje planowa praca frakcji w formie karteli, zbieranie materiałów, werbunek do RGI oraz ustalone, omówione i politycznie pewne wystąpienia komunistów na terenie związków zawodowych”.

Pod koniec czerwca rozpoczęła się kampania wyborcza do konferencji ogólnoniemieckiej związku transportowców. Jednakże z Prus Wschodnich wybrano mało delegatów komunistycznych, większość należała do SPD. Podobnie sprawa przedstawiała się, jeśli chodzi o wybory delegatów w lipcu

<sup>165</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD pt. *Richtlinien über die organisatorische Tätigkeit und Zusammenfassung der Erwerblosenräte Deutschlands*, s. 2.

<sup>166</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD nr 22 z 27 V 1921 r.

<sup>167</sup> Ibidem, pismo okólne z 3 VI 1921 r., ss. 3—5.

<sup>168</sup> Ibidem, ulotka pt. *An die Mitglieder des Deutschen Metallarbeiter-Verbandes*.

1921 r. na 15 kongres Związku Robotników Metalowych. Mimo agitacji ze strony KPD (frakcji komunistycznych robotników metalowych) i wyraźnego postawienia sprawy, że od wyników wyborów zależy czy związek będzie klasowym, czy ulegnie „wpływowi Wspólnoty Pracy i jego mrzonkom o zgodzie klasowej”, nie osiągnięto większych rezultatów<sup>169</sup>.

Walka o wpływy na związki zawodowe w 1921 r. zakończyła się połowicznie. Co więcej, nastąpiło nawet jakby pewne osłabienie łączności związkowców komunistycznych z Komitetem Centralnym.

Sprawy związkowe znalazły się również na wokandzie zjazdu partyjnego w Jenie. Uchwały partyjne na tym zjeździe spowodowały zwiększenie ataków prasy związkowej na komunistów, iż ci będąc w związkach zawodowych, nie respektują uchwał i statutów związkowych i kierują się tylko dyscypliną. KPD odpowiadając na te zarzuty stwierdzała, że „wytyczne kongresu partyjnego w Jenie wcale tego nie polecają. Wprawdzie każdy członek Partii obowiązany jest do dyscypliny partyjnej wszędzie, gdzie jest zatrudniony, jednakże w działalności związkowej musi podlegać przede wszystkim uchwałom związkowym”<sup>170</sup>. Podkreślano, że w tej mierze obowiązują tezy komunistycznej Międzynarodówki i Międzynarodówki Czerwonych Związków Zawodowych (RGD). „Partii podporządkowana jest tylko komórka komunistyczna związku zawodowego, natomiast nie związki jako takie. Tylko przez stałe, ofiarne i przewidywane działania komunistycznej komórki związkowej można osiągnąć taki stan rzeczy, by związki zawodowe jako całość dobrowolnie poddały się kierownictwu politycznemu partii komunistycznej”. Na zarzuty, że komunistycznymi działaczami związkowymi są urzędnicy partyjni „urlopowani z Partii na czas pracy w związkach”, wskazywano na uchwały kongresu jenajskiego, podkreślające z naciskiem, że „wszyscy członkowie Partii zobowiązani są do działalności w związkach zawodowych. W przyszłości nikt nie może być funkcjonariuszem związkowym, kto nie jest członkiem socjalistycznego związku zawodowego. Obowiązkiem członków Partii jest wprowadzenie tej uchwały w życie”<sup>171</sup>.

Waga, jaką KPD po zjeździe w Jenie przywiązywała do spraw związkowych, doprowadziła do rozbudowy oddziałów związków zawodowych w organizacji partyjnej<sup>172</sup>. Pod koniec 1921 r. komuniści związkowi stali przed następującymi problemami:

1) Ujednolicenia ruchu płac. To ujednolicenie płac miało scementować klasę robotniczą i doprowadzić do jednolitego stanowiska wobec pracodawców, do nasilenia strajków, do masowości tych strajków. Tymczasem biurokracja związkowa była temu przeciwna, uważając że masowa akcja strajkowa przynosi tylko szkodę tzw. wspólnocie narodowej (*Volksgemeinschaft*).

2) Ustosunkowania się do coraz liczniej powstających zjednoczeń (*Unionen*), np. *Union der Hand- und Kopfarbeiter*, *Freie Landarbeiterverband*, *Freie Arbeiter-Union*. Otóż zjednoczenia te podporządkowały się ostatecznie uchwałom I Światowego Kongresu Międzynarodówki Czerwonych Związków Zawodowych i zrezygnowały z hasła wystąpienia z Rady Związków Zawodowych. Doszło oficjalnie do współpracy między KPD i zjednoczeniami. Zachodziła jednakże obawa, że poszczególni członkowie, czy lokalne organizacje tych

<sup>169</sup> Ibidem, pismo okólne VKPD z 1 X 1921 r.

<sup>170</sup> Ibidem, ulotka VKPD z września 1921 r.

<sup>171</sup> Kommunistischer Gewerkschaftler, 1921, nr 38.

<sup>172</sup> Wydział Związków Zawodowych Partii Komunistycznej w Królewcu miał składać się z 28 kierowników oddziałów związkowych w komitetach obwodowych Partii i 15 kierowników grup przemysłowych.

zjednoczeń, będą bojkotowały, czy występowały ze związków zawodowych. Komuniści mieli obowiązek przeszkodzić temu<sup>173</sup>.

3) Polepszenia pracy związkowej komunistów. KPD wyraźnie wskazywała na nieudolne, nieprzygotowane wystąpienia członków Partii. „W wielu wypadkach biurokracja żyje właśnie na naszej głupocie. Naszym zadaniem nie jest szkalowanie, rozrabianie, czy przekonywanie. Przekonywać można tylko tych, którzy już mają poglądy komunistyczne. My musimy walczyć rozumnie, opanowując coraz szerszy zakres prac związkowych”. Zamierzano zaktywizować komunistyczne frakcje związkowe, w myśl wytycznych zjazdu jenajskiego<sup>174</sup>. Przede wszystkim chodziło o scementowanie frakcji jednego obwodu oraz zorganizowanie konferencji obwodowych wszystkich zawodów. Na pierwszym planie była akcja wśród robotników budowlanych. Dalej, postanowiono stworzyć dla związków zawodowych fundusz walki tzw. *Kampffond* w celu organizowania walki o podniesienie płac (*Lohnkämpfe*) w całym przemyśle<sup>175</sup>. KPD stała przed znaczną trudnością jednolitego organizowania tych walk, gdyż w poszczególnych obwodach sytuacja kształtowała się odmiennie. Przykładem takim mogła być walka robotników drzewnych<sup>176</sup>. Dla przezwyciężenia tych rozproszonych wysiłków zalecano:

a) zrezygnowanie z generalnej walki z tzw. *Mantelvertrag* (*Reichsvertrag* — umowy zbiorowe), mimo iż przyniósł on pogorszenie (np. w sprawach urlopowych). Bowiemi biurokracja określała to, jako „paraliżowanie siły walki” i ewentualną klęskę przypisać można byłoby wówczas komunistom. „Podkreślamy — oceniała KPD — że nasz pogląd jest ugruntowany, iż taryfy ogólnoniemieckie są dobre, ale obliczone są one na krótki czas”;

b) żądać, by prasa związkowa również podawała poglądy komunistów związkowych;

c) rozszerzać walkę strajkową, wbrew poglądom biurokracji związkowej argumentującej, że nie starcza na to środków pieniężnych;

d) żądać, by Centrala Związkowa do zakresu swej działalności i postulatów włączyła również sprawy bezrobotnych<sup>177</sup>.

Z tym programem weszły organizacje komunistyczne w 1922 rok. Rozpoczęła się koronkowa robota polityczna w postaci zbierania funduszy na pomoc dla Partii. Na terenie poszczególnych powiatów Prus Wschodnich zaczęto sprzedawać znaczki pomocowe. KPD napotykała jednak na znaczne trudności. W marcu i kwietniu 1922 r. ponownie dał się zauważyć odpływ robotników ze socjalistycznych związków zawodowych do prawicowych. Np. w Górowie Iławeckim przeszło do prawicowych organizacji w tych dwu miesiącach 600 robotników<sup>178</sup>. Podobnie kształtowała się sytuacja w powiecie węgorszewskim, gdzie założono nawet *Deutsch-Nationale Arbeiterbund*. Proces ten przeciągał się w maju, czerwcu i lipcu. Na początku sierpnia został zahamowany, przede wszystkim jeśli chodziło o robotników rolnych.

Trudności KPD wynikały i z ogólnej sytuacji. Sekcja węgierska miała być włączona do KPD, dalej, w czerwcu 1922 r. podjęto nową reorganizację Partii. W samej Partii nastąpiły również rozbieżności zdań. Np. F. Rungego z Ejdkun usunięto z Partii za „niehonorowe zachowanie się”. Liczba członków Partii miała w Prusach Wschodnich zmaleć do 2200. Myślano o połączeniu KPD, USP i SPD.

<sup>173</sup> DOKVII V—5 pismo okólne VKPD nr 1 z 1 X 1921 r.

<sup>174</sup> *Kommunistischer Gewerkschaftler*, nr 34, 1921 oraz *Grundstein*, nr 38.

<sup>175</sup> Broszura pt. *Revolutionierung*, ss. 5—7.

<sup>176</sup> DOKVII V—5 pismo okólne z 11 IX 1921 r.

<sup>177</sup> *Ibidem*, pismo okólne VKPD z 24 IV 1922 r.

<sup>178</sup> *Ibidem*, pismo okólne VKPD z 28 IV 1922 r.

Również sprawy organizacyjne zajmowały dużo miejsca. Ustalono, iż w razie walki i strajków związki zawodowe powołają grupy techniczne (*Technische Nothilfe*), które utrzymają w pełnym rozruchu elektrownie, gazownie, wodociągi i inne przedsiębiorstwa komunalne<sup>179</sup>. Dalej, zajęto się też organizacją inwalidów komunistów<sup>180</sup>. Starano się ustalić wzajemne powiązania KPD z *Allgemeine Arbeiter-Union*. KPD podejrzewała AAU o tendencje syndykalistyczne. AAU odrzuciła nawet projekt wspólnego wydawania „Kommunistische Arbeiterzeitung”. KPD zajęła się też propagandą wśród młodzieży<sup>181</sup>. Podkreślano konieczność rozwinięcia nielegalnej pracy Partii wobec zbliżającej się na nowo walki. Sierpień 1922 r. był początkiem nowych przygotowań ruchów zbrojnych przez komunistów w Prusach Wschodnich. We wrześniu 1922 r. KPD w Prusach Wschodnich miała już być *aktionsbereit*. Przygotowywano strajk generalny, akcję sabotażową na kolejach. Gdyby ten strajk generalny nie przyniósł politycznych sukcesów, wówczas miano spowodować wybuch powstania. Centrum akcji miało być Królewiec i Gołdap<sup>182</sup>. We wrześniu, *Kampforganisation* KPD w Prusach Wschodnich była przygotowana całkowicie do akcji. Rozpoczęto kampanię przeciwko stanowisku rad zakładowych w walce o poprawę bytu robotników. KPD żądała zmiany polityki rad zakładowych Prus Wschodnich oraz ustalenia nowych wytycznych na przygotowywanym już kongresie rad zakładowych (*Betriebsräte*) w Berlinie. Rady Zakładowe miały przejąć całą produkcję, a nawet kierownictwo życiem gospodarczym kraju. Zaczęto infiltrować do policji, komuniści wzywają policjantów, aby stanęli po stronie robotników<sup>183</sup>. Infiltracja szła również do wojska. W grudniu 1922 r. KPD zaczęła urządzać próbne alarmy, przygotowując się w ten sposób do wybuchu rewolucji.

Zbliżający się termin wybuchu rewolucji spowodował nieznaczną zmianę działalności KPD. Postanowiono w ramach związków zawodowych zorganizować kursy dla urzędników komunistycznych, którzy by przejęli stanowiska w razie przewrotu<sup>184</sup>. Związki sportowe miały być terenem, na którym można by najlepiej prowadzić ćwiczenia wojskowe<sup>185</sup>.

Napięcie sytuacji było znaczne. Władze administracyjne ze zdumieniem stwierdzały, że mimo znacznego pogorszenia sytuacji gospodarczej nie doszło jeszcze do żadnych niepokojów. Kryzys przejawiał się ze specjalną siłą w styczniu 1923 r.<sup>186</sup> KPD działała i panowała nad sytuacją dzięki doświadczeniu z Związkami Zawodowymi w sprawie tzw. *Kontrollausschüsse* (komitetów kontrolnych), które by czuwały nad zachowaniem się ludności i nie dopuszczały do niewczesnych wybuchów. Dla ochrony zorganizowano specjalne oddziały komunistyczne<sup>187</sup>. Na razie oddziały te miały zachowywać się defensywnie, dopiero w razie podjęcia akcji miały wystąpić czynnie. Podobnie zaczęto formować „Straże Zakładowe” (*Betriebswehren*), a na wypadek walk zorganizowano również „proletariacką służbę zdrowia”. Na terenie rejencji olsztyńskiej utworzono tzw. *Völkische Kampfgewerkschaften*.

<sup>179</sup> Ulotka pt. *Gewerkschaften und Technische Nothilfe*, s. 2.

<sup>180</sup> Ulotka pt. *Kriegsopfer-Bewegung*, s. 3.

<sup>181</sup> Instrukcja pt. *Technische Nothilfe*, s. 6.

<sup>182</sup> DOK V—6 raport o *Kommunistische Bildungskonferenz*.

<sup>183</sup> *Ostpreussische Zeitung* z 18 VII 1922, nr 166.

<sup>184</sup> Ulotka pt. *Arbeiterbeamenschulen* z 19 XII 1923 r.

<sup>185</sup> Ulotka pt. *Rote Sportinternationale* z 24 XI 1922 r.

<sup>186</sup> Ulotka pt. *Selbstschutz*.

<sup>187</sup> *Kommunistischer Selbstschutz*, 31 IX 1923 r.

Przygotowania do rewolucji zostały jednak w 1923 r. storpedowane m. in. na skutek rozłamu w KPD. Opozycja lewego skrzydła KPD stale podkreślała, że znaczna część członków partii grawituje ku SPD, że myśli się o połączeniu z socjalistami. Również wydarzenia w Zagłębiu Ruhry wstrzymywały KPD przed rozpoczęciem powstania<sup>188</sup>. Pierwszy maja, choć uroczystość święcony przez KPD w Prusach Wschodnich, minął spokojnie.

Nasilenie rewolucyjne minęło.

KPD wróciła ponownie do organizowania pracy w związkach zawodowych. Postanowiono założyć Czerwony Związek Robotników Rolnych Prus Wschodnich (*Rote Landarbeiterverband Ostpreussen*). Rok 1923 stał się również początkiem okresu pewnej stabilności polityki związkowej w ogóle, a KPD w szczególności. Zagadnienie się skomplikowało jednakże w 1924 r., przez pełne ukształtowanie się pięciu grup związkowych: 1) wolnych (socjalistycznych) związków zawodowych, zorganizowanych centralnie, 2) chrześcijańskich 3) demokratycznych (*Hirsch-Dunkerschen Gewerkvereine*), 4) i tzw. złotych związków (*National-verband deutscher Berufsverbände*), 5) związków robotniczych komunistycznych i syndykalistycznych, które zjednoczyły się w tzw. *Allgemeine Arbeiterunion (Union der Hand-und Kopfarbeiter Deutschlands)*.

Nowa polityka KPD wobec związków zawodowych nastąpiła po objęciu kierownictwa Partii przez Thälmana. Walkę o wpływy, czy nawet skieroowanie wolnych związków zawodowych zakończono. Główny wysiłek skierowano na Zjednoczenia Robotnicze, które jednak nie stanowiły pierwszoplanowej akcji KPD. Na pierwsze miejsce w Prusach Wschodnich wysuwać zaczęły się para-komunistyczne stowarzyszenia polityczne, kombatanckie, młodzieżowe, czy kobiece. Sytuacja taka przetrwała do 1933 r.<sup>189</sup>.

Zorganizowana po 1925 r., a powstała z frakcji komunistycznych, *Revolutionäre Gewerkschaftsopposition*, mimo nieznacznych dążeń do opanowania masy związkowej, właściwie była tylko instrumentem przygotowującym aktywny związkowy do pracy w razie przewrotu i po udanym przewrocie.

Specjalne zagadnienie stanowiły sprawy robotników rolnych i leśnych oraz chłopów. Dla opanowania, zawsze właściwie zaniedbywanych przez socjalistów i komunistów, zagadnień wiejskich zorganizowano dwa odrębne komunistyczne związki zawodowe — *Einheitsverband der Land-und Forstarbeiter*, oraz *Bund Schaffender Landwirte*.

Dopiero w latach 1929—1933, w okresie wznowienia ruchu nacjonalistycznego, ponownie zaczęto myśleć o wzmożonej infiltracji do wolnych związków zawodowych, tworząc w nich *Kartellen von Oppositionsgruppen*.

\* \* \*

Problemy ruchu robotniczego Prus Wschodnich poruszone w ramach dyskusji ze stanowiskiem W. Matulla pokazują wyraziście, ile jeszcze

<sup>188</sup> DOKVII V—5 pismo okólnie VKPD z 20 IV 1923 r.

<sup>189</sup> *Politisches Wörterbuch*, Königsberg 1928, s. 321.

<sup>190</sup> W pierwszym rządzie opracowane muszą być trzy zasadnicze tematy:  
a. Rozwój ruchu socjalistycznego w Prusach Wschodnich w latach 1891—1914;  
b. Rozwój ruchu robotniczego w latach 1922—1933;  
c. Rozwój partii politycznych w Prusach Wschodnich na przełomie XIX i XX wieku.

białych plam jest w znajomości procesu historycznego tego ruchu<sup>190</sup>. Co więcej, na tle właśnie rozwoju ruchu robotniczego łatwiej zrozumie się podstawy ideologiczne i polityczne Związku Mazurów z jego organem „Cechem”<sup>191</sup>. Kontakty tego Związku z ruchem socjaldemokratycznym, pewne elementy programu komunistycznego pozwolą na określenie postaw i przemian programowych redakcji „Cechu”.

---

<sup>191</sup> Chodzi przede wszystkim o przemiany ideologiczne w programie „Cechu” grawitującego od socjalistycznego do kierunku mistycznego.

<sup>192</sup> W programie Związku Mazurów wydarzenia w Europie wschodniej miały swe poczesne miejsce. Kierownictwo Związku uważało, iż wpływ tych wydarzeń na stosunki w całej Europie będzie decydujący.